RYNEK PAPIERNICZY

NIEZALEŻNY ORGAN FACHOWY I PROPAGANDOWY DLA HANDLU I PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO ARTYK. PIŚMIENNYCH I URZĄDZEŃ BIUROWYCH - ZABAWKARSTWA - PRZEMYSŁU I HANDLU TAPECIARSKIEGO ORAZ WSZELKICH GAŁĘZI PRZEMYSŁU PRZERABIAJĄCEGO PAPIER JAK: INTROLIGATORNI - KARTONIARNI ORAZ PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO.

WYDAWCA: BOLESŁAW KAPELA, POZNAŃ. WYCHODZI CO 5 i 20 KAŻDEGO MIESIĄCA

KONTO: Bank Przemysłowców - Poznań

Adres: **Rynek Papierniczy, Poznań, Wrocławska 18**
Telefon 1826, 1827, 2832

Konto czekowe: P. K. O. Poznań, 208-680

Przedpłata: Prenumerata numeru pod opaską w kraju 0,70 zł miesięcznie; Prenumerata numeru pod opaską zagranicę 0,80 zł miesięcznie,
Ogłoszenia: 1/1 strona 120 zł., 1/2 str. 70 zł., 1/4 str. 40 zł., 1/8 str. 20 zł., 1/16 str. 10 zł., 1/32 str. 5,50 zł. Na stronie tytułowej i w tekście 100%, na stronie II, III i IV okładki 50% nadwyżki. Dla poszukujących posad 50% opustu. — Rabatu udzielamy przy ogłoszeniach 3 razowych 10%, przy 6-ciu razowych 15%, przy 12-tu razowych 20%, przy ogłoszeniach stałych 25%.

Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Nr. 12 **Poznań, dnia 20 września 1927** **Rok I**

Stowarzyszenia fachowe i ich zadania.

Za granicą zakorzeniło się zrozumienie potrzeby łączenia się właścicieli przedsiębiorstw o wspólnym zakresie pracy tak głęboko, że nikt w sferach handlowych i fachowych nie potrafi się obyć bez należenia do stowarzyszenia, które broni jego interesów i chroni go od szkód. Tam, gdzie jest brak takiej specjalnej organizacji, tam, gdzie się nikt nie łączy i nie jednoczy, tam gdzie panuje swoboda „dzika", gdzie każdy bez przeszkód robi co chce, co uważa za słuszne dla siebie, ulegając tylko własnemu popędowi i własnemu „widzimisię", tam walka wszystkich ze wszystkiemi jest na porządku dziennym. W takiej walce, gdzie wszyscy walczą przeciwko wszystkim ulega silny mocniejszemu, który go zniszczy, zmarnuje, stratuje do cna. Ginie tam i ulega zniweczeniu bezużytecznemu tyle sił, tyle energji, tam zatraca się tyle kapitału za wzajemne zwalczanie się, tam bezowocnie marnieje tyle trudu i pracy zawodowej i czasu drogocennego, któreby tak poszczególnym przedsiębiorstwom z osobna, jakoteż całości gospodarki krajowej przydać się wielce mogły, gdyby wszystkie usiłowania jednych i tych samych fachowców zespolono w celu systematycznego produktywnego wysiłku.

Z doświadczenia tego wyrobiło się w wszystkich gałęziach przemysłu i handlu zapatrywanie, że członkowie jednego i tego samego zawodu łączyć się powinni w silne i doskonale zorganizowane stowarzyszenia, czuwające nad pomyślnym rozwojem tak jednostki jak całego zespołu fachowców o podobnych zadaniach i wspólnych potrzebach życia gospodarczego i handlowego.

Chwila obecna, w której żyjemy, jest chwilą koncentracji sił, chwilą, w której jedynie wola i dążenie wielkiej, dla wspólnego celu zwartej gromady gospodarczej zyskuje posłuch i uznanie szerokich kół publiczności oraz władz. Głos poszczególnej jednostki przebrzmi bez echa, nie zyska, nie dopnie niczego. Tylko liczebnie silny zespół gromady fachowców zdoła w walce o byt usunąć zapory się nasuwające, zdobyć szacunek i poważanie dla swego zawodu i przez to uwzględnienie swych życzeń, ziszczenie swych zamiarów i dążeń.

Za najważniejsze zadanie uważają przeto stowarzyszenia gospodarcze godnie reprezentować zespół swych członków wobec władz i publiczności, a przez ciągłe porozumiewanie się pomiędzy sobą skutecznie współpracować nad rozwiązaniem wszelkich zagadnień gospodarczych. Także wewnątrz stowarzyszenia fachowego wytknięty cel pracy wspólnej posiada dla poszczególnego członka z osobna znaczenie nader ważne. Centralny zarząd wszelkie życzenia i potrzeby zawodu względnie poszczególnego członka bada starannie przy pomocy wyszkolonego sztabu fachowych współpracowników, czyni to chętnie i umiejętnie, nie szczędzi trudu ni mozołu, a często nawet kosztów, pracując gorliwie w tej jedynie myśli w wydziałach poszczególnych, ażeby przysłużyć się to jednostce, to całemu zawodowi przez korzystne i skuteczne załatwianie spraw i zadań danej branży. Na wewnątrz działając doradczo, uświadamiająco, pojednawczo w razie zatargów pomiędzy członkami, na zewnątrz występuje zwartym szeregiem, energicznie i celowo, oto cel żywotny stowarzyszeń fachowych, a zwłaszcza ich zarządów.

Zakres działalności i obowiązków poszczególnego fachowca wymaga od niego w naszych czasach wytężenia wszystkich sił, jeżeli jego przedsiębiorstwo nie ma podupaść, lecz skutecznie się rozwijać. Z tego też powodu nie jest on zazwyczaj w stanie opanować te wszystkie zadania i zagadnienia, nasuwające się w przedmiotach podatkowych, polityce socjalnej, normowaniu cen itd. itd. Pod tym względem może zasięgnąć skutecznej rady w łonie swego stowarzyszenia, mianowicie od zarządu, który go o wszystkim pouczy, radą mu dopomoże i na wszelkie zamiary w danym przedmiocie uwagę zwróci, przez co wiele czasu zaoszczędzi, uchroni się od błędów, pomyłek i strat i wzniesie się na wyżynę zdolnego i przezornego fachowca i właściciela przedsiębiorstwa. Stowarzyszenie fachowe poniekąd jest uczynną, korzystną i cenną stacją informacyjną, która w przedmiocie doskonalenia swych placówek fachowych, swych przedsiębiorstw, niezbędnie jest potrzebną.

A zresztą stowarzyszenia fachowe i handlowe mają niezmierne znaczenie na niwie gospodarki narodowej. Po ciężkich i kłopotliwych latach rozpanoszonej dewaluacji i zaniku dawnych, rzetelnych sposobów wysiłku gospodarczego, widnieje zaranie, coprawda powolnego rozwoju przemysłu i handlu, jako i dobrobytu narodu. Z chorób dziecięcych, eksperymentów złudnych powoli się dźwigamy, krocząc ku jasnemu brzegu nowego jutra. Z wytężeniem wszystkich sił stowarzyszenia gospodarcze powinny brać wybitny udział w rozwikłaniu pierwszorzędnych zagadnień i zadań ekonomicznych. Naturalnie w pracy tej powinien każdy poszczególny fachowiec brać czynny udział, powinien starania i zabiegi swego stowarzyszenia usilnie wspierać i gorliwie znosić cegiełki pod budowę gmachu wspólnej siedziby społecznej. Tylko doskonale obmyślana, skutecznie wykorzystana organizacja stowarzyszeń fachowych doprowadzi do udoskonalenia wewnętrznych stosunków gospodarczych w kraju, a nawet do szczytnego zadania ekspansji gospodarczej naszych zawodów i przedsiębiorstw na terenie zbytu produkcji naszych warsztatów za-

granicą. O tem nie marzyć, ale do tego dążyć powinniśmy. W stowarzyszeniach, choćby najskromniejszych, poruszać powinniśmy zagadnienia korzystnej sprzedaży zagranicznej, omawiać sposoby, prowadzące do tego celu. Nawet stronne, teoretyczne badanie i informowanie się doprowadzić może do praktycznych prób i usiłowań w kierunku wzmożenia sprzedaży zagranicznej, korzystnej.

Obok tych fachowców, co luzem chodzą i dla zespołu zawodu danego nawet palca nie skrzywią, jest spora liczba takich, którzy się do stowarzyszenia fachowego zapiszą, składki regularnie płacą, atoli na zebraniach ich rzadko kiedy można widzieć. Nie brak też takich, którzy w obradach udziału nie biorą, tylko stale stękają, że w stowarzyszeniu fachowem „nic się nie robi". Na to trzeba zwrócić uwagę, że płacenie składek nie stanowi sedna rzeczy i jądra obowiązków poszczególnego członka stowarzyszenia fachowców. Nie, produktywną pracą w stowarzyszeniu każdy poszczególny członek celować powinien niby pracowita pszczółka, która z mozołem drobne części słodyczy z kielichów kwiatowych zbiera i znosi zapas na korzyść i pożytek własny i całego roju. Pracy produktywnej w stowarzyszeniach od każdego poszczególnego członka stanowczo wymagać należy. Wtenczas, jedynie wtenczas, stowarzyszenie fachowców będzie duszą i motorem danego zawodu względnie przedsiębiorstwa handlowego.

Niestety często słychać można, że stowarzyszenie fachowe jest jedynie produktem zabiegu kilku głów, ich tylko interesom służącego. Kto tak sądzi, ten nie zdołał docenić znaczenia i korzyści wspólnej reprezentacji gospodarczych potrzeb swej branży. Brakuje mu nietylko zdolności orjentacyjnej w kierunku zmagań na niwie gospodarki społecznej, lecz brakuje mu w pierwszym rzędzie poczucia solidarności zawodowej, której każdy proceder względnie branża od swych członków zgóry wymaga i zasadniczo się spodziewa.

Zasługi stowarzyszeń fachowych bezsprzecznie są olbrzymie. Każde z nich, odpowiednio do swych osobnych celów, pracuje na korzyść swych członków i służy ogólnemu dobru społecznemu.

Polytropos.

FABRYKACJA PAPIERU i HURT.

POLITYKA HANDLOWA.

Jugosławja. Z działalnością od 4 sierpnia br., zostało zniżone cło wwozowe dla Nr. taryfy 470 1a, tulejki papierowe i cewki dla przędzalni i tkalni, przez jugosłowiańską Radę Ministrów z 50 dynarów na 2 dynary. Zniżka cła obowiązywać będzie dopóty przedmioty te nie będą wyrabiane w Jugosławji. Rz.

Wielka Brytanja. Ustawą skarbową, która zobowiązuje od 29 lipca b. r. zostało zniesione cło wwozowe z pozycji papier pakowy i do zawijania na papier mocny, który ma zostać w Wielkiej Brytanji przerobiony na przędzę papierową. Importer angielski, który fabrykuje przędzę papierową, powinien wnieść podanie do odprawy celnej, aby wszystkie dla niego nadchodzące posyłki papieru mocnego zostały zwolnione od cła i zagwarantować, że papier rzeczywiście do fabrykacji przędzy zużyty zostanie. Rz.

INŻ. L. RIGHI.

Holender i maszyna papiernicza.

Maszyna papiernicza.
(p. Nr. 11, str. 191).

Maszyn posiadamy dwa rodzaje: wąskie i szerokie maszyny z odpowiednią szybkością. Nowoczesna fabrykacja papieru wymaga koniecznie maszyn szerokich, o wysokiej szybkości biegu. Maszyny papiernicze, o szerokości 6 metrów nie są dziś nowością, a służą one do fabrykacji papieru gazetowego. Poza tą szerokością konstruktorowi trudno maszyny szersze konstruować, a także dla ruchu praktycznego, o ile obsługa ludzka jest konieczną, zdaje się być szerokość ta granicą. Do 6 metrów szerokości istnieją niektóre konstruktywne trudności, do 4 metrów ich wogóle niema. Jest to szerokość zwykłej maszyny użytkowej, także dla papieru czelnego. W Ameryce fabrykuje się papier czelny na takich maszynach, jak i w Skandynawji, a nowych maszyn poniżej 4 m szerokości dziś wogóle się nie zamawia.

Holender typu wielkiego i poziomego i szeroka maszyna papiernicza tworzą dziś racjonalny ekwipunek dla nowoczesnej fabrykacji papieru czelnego.

Żaden fabrykant papieru nie znajdzie uzasadnionego dowodu przeczącego, że papieru czelnego nie można fabrykować na maszynie o szerokości 4-ch metrów, jeśli przygotowanie surowca w holendrze zostało odpowiednio przeprowadzone. Taka maszyna papiernicza powinna być, rzecz jasna, wyposażona we wszystkie zdobycze nowoczesnej techniki: powinna ona posiadać napuszczacz miazgi, walec ssący, płóczki sitowe i pilśniowe itd. Że do fabrykacji papieru czelnego używa się dziś jeszcze z zamiłowaniem maszyny wąskie, to nie dowód braku zaufania technicznego w kwestji konstrukcji maszyn i fabrykacji papieru, lecz wyłącznie trudność decyzji oraz finansowe położenie licznych fabrykantów. Byłoby postępem bardzo znacznem, gdyby koła fachowe uwolnić się mogły przynajmniej wewnętrznie od bezdowodowego mniemania, że wąskie maszyny stanowią specjalną korzyść dla przedsiębiorstwa. Nie ma żadnego błędniejszego mniemania, gdyż w fabrykach prowadzących udowodnionem zostało, że sprawa ma się przeciwnie. W Ameryce fabrykuje się nawet bibułę na szerokich maszynach. Jedynie zarzut, że dzisiejszy stan rynku nie pozwala na stałą produkcję papieru czelnego na maszynach szerokich, szczególnie u nas można wziąć pod uwagę. Pomimo wszystko wszędzie zauważyć się dająca i koniecznie potrzebna specjalizacja stworzy i tu inne stosunki.

Liczne, bardzo owocne idee powstały w dziedzinie fabrykacji papieru i znalazły za granicą urzeczywistnienie i wykonanie. Usamodzielnienie się przemysłowe państw szczególnie w czasie wojny i powojennem przyjęło tempo, którego wymiary stwierdzić możemy w Ameryce, Kanadzie, Niemczech i Japonji. Dziś więcej niż kiedykolwiek jest koniecznem, trzymać się rzeczy zasadniczych i podług nich przekształcić warsztaty przemysłowe. Rozwój często postępuje naprzód w taki sposób, że nie można jego poszczególnych etapów skonstatować i, nie spostrzegając tego, można pozostać wstecz. Trudności się piętrzą, przyczem nie można na razie poznać głębszych przyczyn. Pewnego pięknego poranku stwierdzimy jednak, że zapóźno! Przy szalonej konkurencji i zależności rynku wewnętrznego od zagranicznego, jest pierwszem naszem zadaniem podtrzymanie możliwości konkurencyjnej.

Nie ma obawy, że rodzinny przemysł papierniczy przez przejęcie zagranicznych zasad produkcyjnych poniesie jakiekolwiek szkody. Z drugiej strony zostało w kołach fachowych stwierdzonem, że w Ameryce, Kanadzie, Niemczech i Japonji zostały dekady doświadczalne przeskoczone, a zasady ekonomiczne nie zawsze własnego pomysłu, w szeroki sposób wyzyskane. Nawet bez względu na różnicę zdań z kierującymi fachowcami powiemy, że jest bardzo pożytecznem, przyłączać się do nowoczesnych zasadniczych kwestji, aby się uchronić przed niespodzian-

kami, jakie np. podczas wojny mogą mieć miejsce. Inaczej być nie może. Orzeczenie ograniczające np. o przemyśle papierniczym amerykańskim, kanadyjskim i last not least naszych zachodnich sąsiadów, pochodzą zwykle z powierzchownej obserwacji ludzi i kraju, którzy są uzdolnieni naukowe doświadczenie inaczej formułować.

Powinniśmy nie pozwolić się technicznie wyprzedzić i musimy uwzględnić te wielkie zasady, które na innem miejscu w świecie prowadzą do wielkich sukcesów. Skoro konkurencja zagraniczna raz na rynku wewnętrzym się zaprowadziła, nic nie pomogą barjery i inne środki zapobiegawcze, aby stratę naprawić. Takie kwestje nie mogą być dość rychło poznane i wszechstronnie oświetlone. Stąd pozwalam sobie słowa powyższe wypowiedzieć.

Falistość brzegów papieru.

Powstanie falistych brzegów papieru jest tematem, na który się już dużo mówiło i pisało, nie wyczerpując nigdy sprawy zupełnie. I ja miałem z tem już dużo kłopotów, szczególnie w kierunku podłużnym formatu. Często nawet występowała falistość nawet równomiernie w kierunku podłużnym i poprzecznym. Poszczególne fale często były nierzadko tylko 10—15 mm długie i na brzegu papieru zupełnie równomiernie podzielone, tak, że nie mogło być mowy, że powodem tego zjawiska były cienkie pasma, guzy w sicie, nierównomierne napuszczenie miazgi itp. Falistość wykazywał nawet papier, fabrykowany na zupełnie nowych sitach i pilśniach.

Skonstatowałem, że falistość papieru, występująca równocześnie w kierunku podłużnym i poprzecznym formatu, tak, że zwał papieru ma wygląd powierzchni wody, poruszanej lekkim wietrzykiem, pochodzi od właściwości surowca i że przeciwko temu nie można nic zrobić ani w holendrze, ani na maszynie papierniczej.

W fabryce, która fabrykowała papier, zawierają 50 do 70 proc. błonnika słomkowego, zdarzało się, że falistość występowała zupełnie nierównomiernie. Występowała ona w papierze, który pochodził z produkcji z przed kilku dni i zanikała zupełnie tak nagle, jak przyszła, aby po niejakimś czasie majstrom znów sprawiać bóle głowy. Po dłuższej obserwacji zauważyłem, że tkanki słomy w papierze falistym były dłuższe, niż w innym błonniku słomkowym, który nie posiadał skłonności do falowania. Dochodzenia wykazały, że słoma ta rosła na twardszej glebie i w chłodniejszym klimacie.

Względnie krótkie włókno słomkowe układa się przy dobrem natrząsaniu zupełnie równomiernie na sicie maszyny w kierunku podłużnym i poprzecznym. Niepiękna falistość powstaje nietylko z powodu napęcznienia włókna, lecz krótkie włókno posiada faktycznie dążność do zginania i do zwijania się w swym kierunku podłużnym. Dążność ta ujawnia się tem wybitniej, o ile włókno jest krótszem i cieńszem. Na właściwość zawijania się powrócę później.

Falistość napotkałem nietylko przy papierze zawierającem znaczniejszy odsetek błonnika słomkowego, lecz także przy takim, który był wykonany tylko z błonnika drzewnego. I tu był papier fabrykowany z surowca, którego włókna były bardzo krótkie. Bardzo znamiennem było to zjawisko przy fabrykacji papieru pakowego, wykonanego z błonnika z gałęzi. Była tu cała powierzchnia arkusza, wogóle bardzo dobrego, zupełnie falistą.

Dużo fal, szczególnie te, które występują w kierunku poprzecznym, mają swój powód w pęcznieniu włókna. Powstają one stąd, że bele papieru, zamagazynowane w chłodnej składnicy, wsysają za wiele wilgoci. Przy dalszej przeróbce w ubikacjach cieplejszych wysychają brzegi, włókno się kurczy, a na arkusz działają napięcia, które są powodem falistości. Szczególnie silną falistość zauważyłem przy papierze, który w zimowej porze był zamagazynowany w bardzo chłodnych składnicach przez dłuższy okres czasu.

Wielka część fal, szczególnie te, które występują w kierunku podłużnym formatu, pochodzi bez wyjątku z materjału, który jest z natury krótkowłóknisty. Nie mając pewności, na czem polega powód tworzenia fal, potrzebujemy zmierzyć tylko kilka miejsc w papierze pachymetrem. Skoro grubość arkusza jest na całej przestrzeni tegoż równa i nie istnieją wielkie dyferencje temperatury i wilgoci powietrza, będziemy musieli dojść do rezultatu, że źródło zła może znajdować się tylko w materjale.

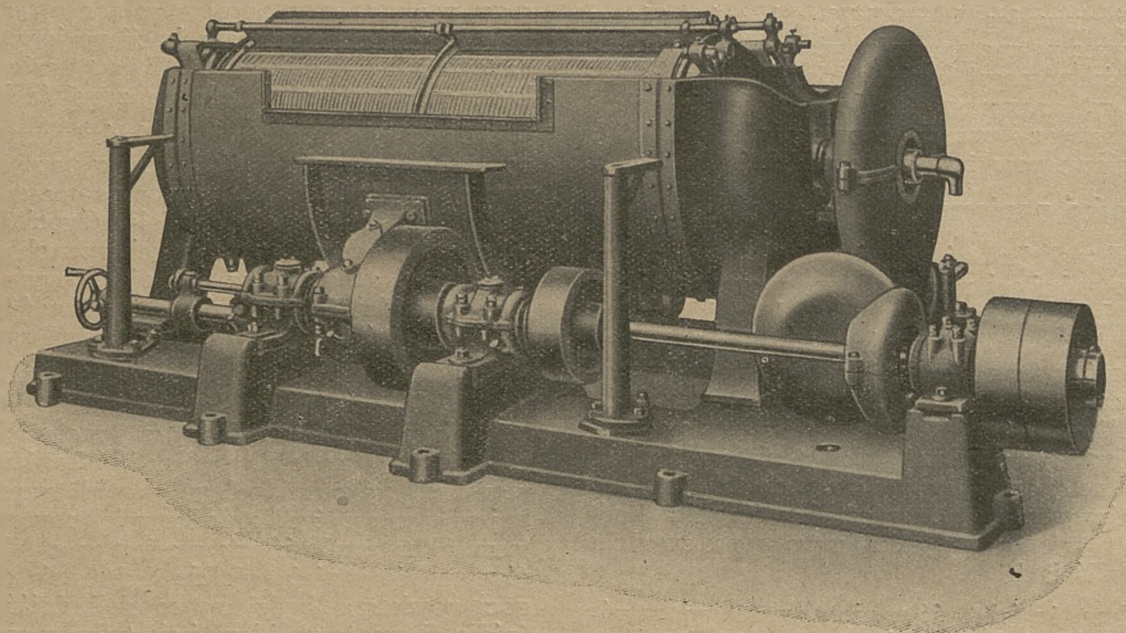
Przy miękko ugotowanym błonniku słomkowym spostrzeżemy często, że nagle cała zawartość kadzi jest gruzełkowatą, pomimo, że miazga była uprzednio zupełnie wolna od gruzełków. Przy dokładnem mikroskopijnem badaniu spostrzeżemy, że włókna gruzełków są zawinięte w formę spirali.

Będzie mnie cieszyło, że powyższem będę mógł jednemu lub drugiemu koledze zawodowcowi posłużyć wskazówką.

R—i.

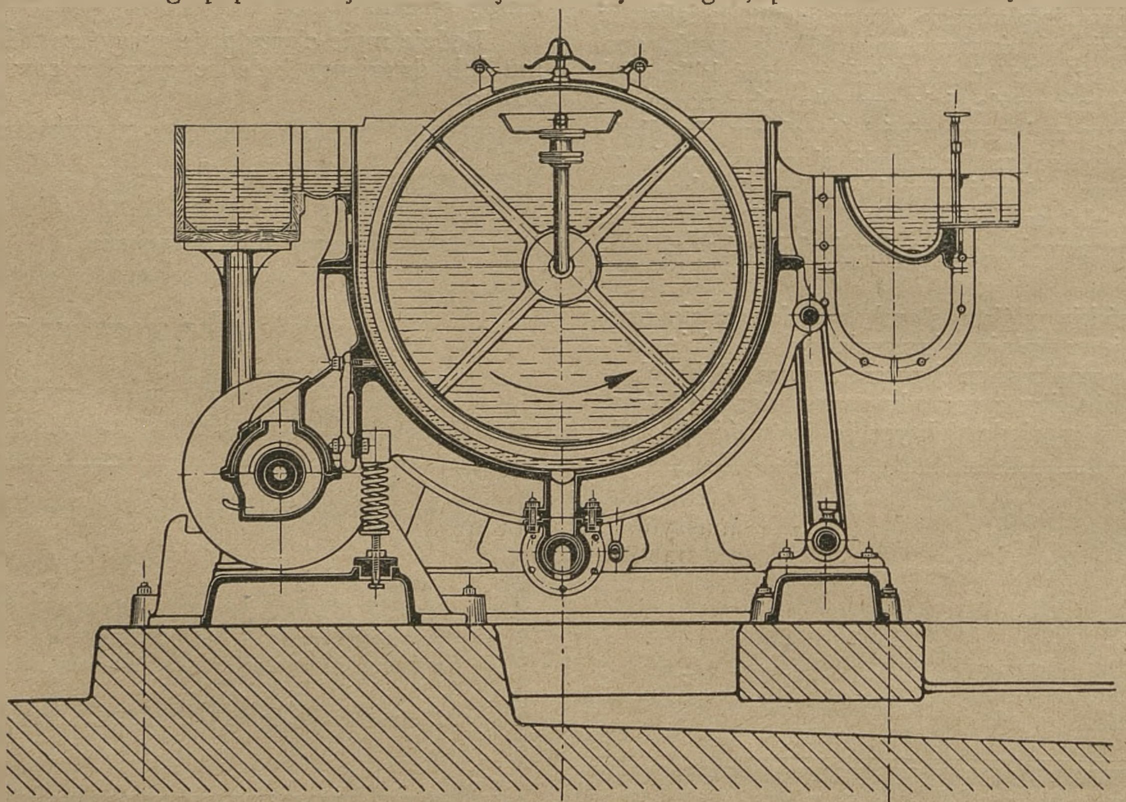
Grudzielnica i zastosowanie jej przy fabrykacji papieru ze szmat.

Ogólnie wiadomem jest, że miazga szmaciana jest bardzo skłonną do sprzędzania włókna, czemu stara się zapobiec grudzielnica, zbudowana na zasadzie wstrząsania.



Rycina 1.

Poniżej podajemy opis takiej grudzielnicy, której konstrukcja jest tak przeprowadzona, że nie okupuje korzyści wstrząsania dzieży jakąkolwiek niekorzyścią, a która stosuje się w ostatnim czasie bardzo często z najlepszym skutkiem do sortowania miazgi papierniczej szmacianej.



Rycina 2.

Ta, przez firmę F. H. Banning & Seybold od długich lat budowana grudzielnica obrotowa, wielkiego typu, patentów R. Lehmann i Dr. h. c. Ch. Seybold, przedstawiona jest w rycinach 1. w widoku, w 2. w przekroju.

Dzieża składa się z płaszcza możliwie najlżejszego, połączonego elastycznie z częściami bocznemi, które są nieruchome. Płaszcz, który wyłącznie wykonuje ruchy trzęsące, jest podparty z jednej strony przez dwie podpórki, a z drugiej strony przez sprężynę i to tak, że mimośród, powodujący ruchy trzęsące, jest zupełnie uwolniony od ciężaru, temwięcej, że sprężyna wyciska systemowi trzęsącemu liczbę wahań własnych równą liczbie obrotów mimośrodu. Małe spotrzebowanie siły tej grudzielnicy, bo 3,5 PS. demonstruje to najlepiej.

Miazga przepływa z zewnątrz do wnętrza przez wolnobieżny cylinder szczelinowy, odpływając z obu stron czołowych tegoż, przez co unika się tak niekorzystnych przy miazdze szmacianej, tworzenia się martwych kątów. Osobliwe ułożenie dzieży w formie elipsy zezwala na wahanie jej wokoło cylindra szczelinowego w taki sposób, że wstrząsanie działa na całą płaszczyznę szczelinową, znajdującą się w miazdze. Z tego wynika w rzeczy samej wielka sprawność tej grudzielnicy. Przyrząd, umożliwiający łatwe

nastawienie skoku mimośrodowego podczas biegu, temsamem siłę wstrząsającą, pozwala w każdym czasie nastawienie od zera do najwyższego odchyłu.

W ostatnim czasie dostarczyła fabryka przeszło 20 tych grudzielnic, których większa połowa służy do sortowania miazgi szmacianej i podobnych. Zastanawiającem jest to, że większa część aparatów tych dostarczoną została na próbę, jednak w najkrótszym czasie przejętą została przez zamawiających na stałe. Grudzielnica obrotowa typu wielkiego, patentu R. Lehmann i G. Seybold jest najlepszą grudzielnicą do dobrego sortowania miazgi szmacianej.

Z PRZEMYSŁU i PRAKTYKI.

Pierwsza pomoc przy oparzeniach.

Oparzenia przez kwasy i ługi są w życiu codziennem bardzo częste. Tendencja wygojenia tych ropiących i trudno gojących się oparzeń stopnia niskiego i średniego jest bardzo niekorzystną i zależną od tego, jakie środki zastosowało się natychmiast po oparzeniu. Ogólnie znanem jest, że zastosowanie wody nie powinno mieć miejsca, a stosuje się chętnie oleje i tłuszcze. Niestety istnieje tu możliwość zakażenia rany, ponieważ zastósowany olej rzadko kiedy będzie wolny od zarazków. Długotrwające ropienia ran są skutkiem tego.

Najgłówniejszą zasadą przy zastosowaniu każdego środka, który stosujemy, aby ulżyć ból i przeciwdziałać następstwom, jakie rany z oparzeń przynoszą, jest zastosowanie go natychmiastowe. Opóźnienia o minutę mogą — szczególnie przy oparzeniach obszernych, — mieć skutki najfatalniejsze. Mało znanym, a jednak środkiem najskuteczniejszym przeciwko oparzeniom jest alkohol absolutny — w jego bezwodnej formie. Skutki, jakie alkohol wywiera są zadziwiające. Przy małych oparzeniach np. natychmiast po nieszczęściu zastosowany, zapobiega on nawet tworzeniu się pęcherzyków. Oparzone miejsca, czerwono zabarwione, goją się po upływie kilku dni. Zasadą jednak jest tu, że alkohol bezpośrednio po oparzeniu powinien być zastosowany.

Zastosowanie jest łatwe. Jeśli chodzi o oparzone miejsca na rękach, to nalewa się do płaskiego naczynia porcelanowego dostateczną ilość alkoholu i kąpie w nim ręce. Na częściach ciała, których w powyżej powiedziany sposób traktować nie można, nakłada się napojone alkoholem opatrunki mulowe i odnawia często w taki sposób, aby oparzone części ciała zawsze pokryte były mocno alkoholem zwilżonemi opaskami. Alkohol koi, dzięki swej chłodzącej działalności, często nieznośne bóle i zapobiega, co jest bardzo ważnem, zakażeniu rany, temwięcej, że przy mniejszych oparzeniach nie dochodzi wcale do tworzenia się pęcherzy. Przy zastosowaniu olejі i tłuszczów ma to zawsze miejsce, ponieważ nie są one nigdy jałowe. Podpadającem jest, że oparzenia, traktowane alkoholem goją się szybko, bez pozostawienia blizn. Przy oparzeniach większych powinien naturalnie lekarz objąć dalsze leczenie. Alkohol musi, rzecz jasna, być tak przechowany, aby był na miejscach, gdzie istnieje możliwość oparzenia, niezwłocznie pod ręką. Aby zapobiec nadużywaniu tegoż (do picia) plombuje się butelki, a personel, który wchodzi w rachubę, musi być o zastosowaniu tegoż poinformowany. Czem szybciej zastosuje się alkohol, tem łatwiej goją się rany. Dr. Piątek.

Tektura słomkowa z wytłoków trzciny cukrowej.

Wiadomość nasza z nr. 11 (str. 194) „Rynku Pap." wymaga sprostowania. Melasa (po angielsku: molasses) jest syrup, którego zawartość cukru sama już nie krystalizuje. Specjalnym sposobem dobywa się z niej jeszcze cukier, prócz tego paszę dla bydła, alkohol i cjanek potasu. Do fabrykacji papieru substancja ta jednak się nie nadaje,

do czego można jedynie zastosować pozostałość wyprasowanej trzciny cukrowej, t. z. bagasse. Amerykanom udało się wytworzyć z tego materjału materjał trwały, zwany Celotex, który jest bardzo tani, tak gęsty jak drzewo, który jednak się nie rwie i nie łupie. Dostarczają go w płytach 2—4 metry długich, 1—1½ metra szerokich, o grubości 1 centymetra. Używa się płyty te jako materjał izolacyjny tak przeciwko zmianom temperatury, jako i do tłumienia łoskotu.

Masa pozostała po wyprasowaniu trzciny cukrowej składa się z włókien, zaopatrzonych w mikroskopijne haczyki, które powodują jej spilśnienie, jeśli prasuje się ją pod wysokiem ciśnieniem. Pomiędzy włóknami znajdują się ogromne ilości komórek powietrznych, które w wielkiej mierze dopomagają, że Celotex tłumi wszelkie fale głosowe. Dr. Rz.

CIEKAWE NOTATKI.

Beczki i kadzie z papieru.

W Stanach Zjednoczonych wyrabiają od dłuższego czasu beczki i kadzie z papieru. Beczki te głównie używane są w browarach. Masę papierową sporządza się z włóknistej trawy, a gdy beczki już wyjdą gotowe z formy, powleka się je rodzajem szkliwa antyseptycznego, które po wyschnięciu robi wrażenie porcelany. — Czyszczenie i mycie tych beczek jest bardzo łatwe. Nie podlegają one wcale gniciu i próchnieniu. Nie mogą być jednak używane na wino i wódki, które nabierają specyficznego im zapachu i smaku dopiero wtenczas, gdy stoją w beczkach drewnianych z odpowiednio dobranego drzewa.

Papier kauczukowy.

Frederik Kaye, wynalazca papieru kauczukowego, uzyskał nowy patent w Anglji i to na ulepszony sposób wyrobu papieru kauczukowego, czyli sprężnikowego. Ulepszenie polega na tem, że kauczuk zostaje w papierze odrazu wulkanizowanym. W tym celu do cieczy kauczukowej przed jej rozcieńczeniem dodaje się dawkę siarczka alkalicznego. Po zmieszaniu z masą papierową, znajdującą się w kalandrze i po dodaniu kwasu osadza się na włóknie siarka, która wulkanizuje kauczuk. Jeżeli masa papierowa zawiera kwas, lub zaprawiona jest ałunem i żywicą, nie potrzeba dodawać kwasu. Wystarczy dodanie 1 do 2% siarczku w stosunku do ilości cieczy kauczukowej.

Wełna balzamowa.

Wełna balzamowa, to produkt zyskiwany przez przeróbkę kory zdzieranej z drzew przeznaczonych na wyrób papieru i odpadków sulfitowych, a służący jako nowy środek izolacyjny przed ciepłem i łoskotem.

Nowy środek izolacyjny jest giętki, łatwo go można zastosowywać, odporny wobec ognia i wilgoci, a do tego bardzo lekki. Amerykański Urząd dla badań materjałów i produktów przemysłu „Bureau of Standards" orzekł, że lepiej od wełny balzamowej izolują jedynie włosy ludzkie i wełna owcza.

PRZEGLĄD PISM.

Odpadki lin manilowych jako surowiec papierniczy. M. B Schaw i G. W. Bicking. Paper Trade Journal 8. 4. 18. T. S. pag. 257. (1927).

Celem doświadczeń jest zbadanie użytkowości odpadków manilowych w fabrykach lin oraz używanych lin okrętowych jako surowców papierniczych. „Konopie manilowe" (Musa textilis) są jako włókno surowe podobne do rośliny bananu. Włókno jest nadzwyczaj trwałe i stosowano je dotychczas szczególnie do papierów pakowych, które mogły być fabrykowane z niebielonego materjału.

Odpadki traktowano, nie sortując ich uprzednio i nie rozdrabniając z wapnem, ługiem sodowym i sodą pod różnymi warunkami gotowania. Ugotowany materjał włóknisty przerabiano w holendrze doświadczalnym, czerpano arkusze i wypróbowano ich trwałość. Wynik półfabrykatu wynosił przy gotowaniu ługiem sodowym 35,4%, przy gotowaniu wapnem 58,3%, przy gotowaniu sodą 63%. Miazga papierowa, przerobiona na maszynie papierniczej okazała ograniczoną użytkowość takich odpadków, a gotowanie sodą okazało się najodpowiedniejszem. Papier manila nie jest tak trwały, jak sporządzony z innych materjałów o włóknie silnem, jednak trwalszy, niż z bielonej celulozy.

Zawartość tłuszczu i oleji, zależna od spreparowania podczas fabrykacji i przez zanieczyszczenie podczas użycia lin, nie da się z masy zupełnie usunąć, tak, że gotowy papier zawiera jeszcze 2—10% oleju, co często jest niepożądaną właściwością. Dr. W.

Badania nad czarnym ługiem siarczanowym. O napotykaniu kwasu palmitynowego w terpentynie świerkowej. T. Hasselström. Papier Trade Journal 85. 1. T. S. pag. 1. (1927).

Celem stwierdzenia jakim sposobem kwas palmitynowy podczas procesu gotowania powstać może, przeprowadzano z doświadczenia z czystym kwasem oleinowym w obecności wodzianu potasu wzgl. sodu, z równoczesną obecnością i bez obecności siarczku sodu, modyfikując temperaturę i koncentrację alkaljów. Taksamo traktowano oleinę ługiem świeżym, aby w końcu poddać terpentynę świerkową tym samym procesom.

Doświadczenia wykazały, że kwas oleinowy pozwala się przeprowadzić na kwas palmitynowy, prócz tego okazuje oleina, traktowania pod ciśnieniem ługiem świeżym, takie same reakcje, jak terpentyna świerkowa. Ilość zawartego w terpentynie kwasu palmitynowego nie jest zależną od obecności jakiegokolwiek naturalnego kwasu tłuszczowego, lecz może utworzyć się podczas procesu gotowania, czyli innemi słowy, zawartość palmityny w terpentynie może być częściowo natury drugorzędnej. Zależnem jest to od ilości kwasu oleinowego, zawartego w tłuszczu roślinnym, ponieważ inne nienasycoe kwasy tłuszczowe terpentyny nie dają kwasu palmitynowego, lecz produkty polimeryzacyjne różnego składu. Dr. W.

Oznaczenie ligniny w słomie. S. Yenkateswaran. Jour. Ind. Chem. Soc. 2.253 (1925); Paper Trade Jour. Vol. 44. 12. Techn. Sec. pag. 186 (1927).

Materjał ekstrahowany eterem, podlega hydrolizie za pomocą 72-procentowego kwasu siarkowego przez przeciąg 20 godzin, poczem rozcieńcza się kwas na 3-procentowy, i gotuje masę przy zastosowaniu chłodnicy zwrotnej przez przeciąg jednej godziny. Po ukończeniu tego procesu, następuje filtracja, mycie i suszenie przy 105° C, poczem waży się masę i spala. Metoda ligninowa podług Wenzla jest niedopowiednią, ponieważ działa na drobinę ligniny. Dr. W.

Zanik właściwości klejenia mielonej celulozy. L. Chinczyn. Bumażnaja Prom. VI. 1927. 336.

Mielona, bielona celuloza, wystawiona na działanie temperatury — 10 do — 20 stopni C traci właściwość klejenia. Prób czerpanych nie można było otrzymać dostatecznie naklejonych, co pozwala przypuszczać, że celuloza straciła swoją właściwość absorpcyjną i pęcznienia. Instytut zamierza przeprowadzić dalsze studja na ten temat.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY.

Wielka Brytanja. Z powodu wielkiego popytu na kaolinę, już od początku bieżącego roku patrzą dostawcy tejże w przyszłość z wielkiem oczekiwaniem. Wywóz kaoliny do Stanów Ameryki Północnej, najważniejszego odbiorcy, wzmógł się bardzo. Jednak rozwiązanie dawnego związku producentów kaoliny postawił przemysł papierniczy przed wielkie trudności. Na ostatniem zebraniu postąpił plan założenia nowego związku naprzód i istnieje możliwość, że dojdzie do skutku. Ipu.

Rosja. Białoruski papierowy trust przystępuje w Bobrujsku do budowy olbrzymiej fabryki papieru i celulozy, która ma być zaopatrzona we wszystkie nowoczesne urządzenia maszynowe.

Produkcja fabryki obliczona jest na 5—6 miljonów ton rocznie, koszta zaś budowy wynosić mają około 4 i pół miljona rubli.

Maszyny i personel fachowy ma być sprowadzony z Niemiec. (T. Hdl.).

Niemcy. Szkoła techniczna w Darmstadzie rozpoczyna swój semestr zimowy dnia 24 października r. b. Zapisy trwają od 19 października do 8 listopada b. r. Semestr kończy się 3 marca 1928. Na semestr letni rozpoczynają się zapisy 19 kwietnia 1928 r. i trwają do 20 maja n. r. Wykłady rozpoczynają się 23 kwietnia 1928 r.

Przewodniczącym Instytutu dla fabrykacji papieru jest prof. dypl. inż. Müller, asystentem jego jest dypl. inż. Meltzer, przewodn. Instytutu dla chemji celulozy jest prof. dr. Jonas, asystentem tegoż są dr. inż. Drössel, dr. Hecht, dypl. inż. Kross.

Z cyklu odczytów podajemy:

166. Chemja celulozy. Prof. dr. Jonas — 2 godz. latem.

167. Praktykum organiczno-chemiczne. Dla studentów-inżynierów papiernictwa. Praktykum celuloza chemiczna. Preparatywne i analityczne prace z chemji celulozy i papieru. Samodzielne prace z tejże dziedziny. Prof. dr. Jonas.

168. Chemja surowców i półfabrykatów w fabrykacji papieru. Prof. dr. Jonas — 4 godz. w sem. zimowem.

169. Praktykum barwienia papieru. Prof. dr. Jonas. 4 godziny w sem. zimowem. Barwiki analinowe, ziemne i ekstrakty drzewne.

558. Fabrykacja papieru i jej maszyny. Prof. dypl. inż. Müller. 4 godz. w sem. zimowym, 6 godz. w sem. letnim.

559. Zakłady do fabrykacji papieru, masy drzewnej i celulozy. Prof. dypl. inż. Müller. 2 godz. wykładowe w półroczu zimowem, 6 godz. ćwiczeń w sem. letnim.

560 Praktykum maszyn papierniczych. Prof. dypl. inż. Müller. 8 godz. w sem. zimowym.

561. Praktyka chemiczna dla studentów inżynierów papierników. Prof. dr. Jonas.

562. Badanie papieru. Prof. dypl. inż. von Roessler.

Szwecja. Spółka Akcyjna Marma i Langror powzięły uchwałę utworzenia nowej fabryki celulozy sulfatowej, która będzie produkować rocznie 40000 ton tejże. Fabryka ma rozpocząć swą działalność w pierwszem półroczu 1929 r. Zwyższona produkcja nowej fabryki powiększy znacznie wyrób szwedzkiej masy drzewnej. Z tego powodu radzi kilka szwedzkich gazet do ostrożności w zwiększeniu produkcji, aby nie doszło do przesilenia na tym rynku.

Turcja. Fabryka papieru w Ouchak, projektowana już od lat kilku, ma zostać wybudowaną z kapitałem zakładowym 500.000 funtów tureckich.

Hiszpanja. Przeciw podwyższeniu cła wwozowego. Niedawno temu zaprotestował Związek Drukarzy przeciw wnioskowi fabrykantów papieru prowincji Guipugeva, żądającemu podwyższenia obecnie obowiązującej ustawy celnej dla papieru gazetowego na 8 pesetów za 100 kilo. E.

Ameryka. Nowe drzewo papiernicze. Doktorowie Mc Kee z uniwersytetu kolumbijskiego i Stout z Nowego Yorku wyhodowali po 3-letniem, szczegółowem studjum w Highland Park (Rochester), jako i w rolniczej stacji doświadczalnej w Nowym Yorku drzewo, którego

drewno nadaje się wyśmienicie do fabrykacji papieru. Drzewo to jest hodowaną topolą, która podług dotychczasowych rezultatów osięga w przeciągu 13 lat wysokość 20 metrów o 40 cm średnicy. Topola ta, z powodu jej szybkiego rostu ma być powołaną wyrównać wzrastający deficyt w gospodarce papierówki. J.

Stany Zjednoczone Ameryki. Podług doniesień z Ashland (Miss.) odkryto w obwodzie Benton, na wschód od Hickory Flat, wielkie złoża wybornej kaoliny. Eksploatację już rozpoczęto. Ipu.

O rozmiarach amerykańskich kontraktów papierowych daje nam następująca notatka „Papier Trade Journal" mały obrazek. Firma Crown Willamette Paper Co. w stanie Oregon zobowiązała się prasie Hearst'a dostarczać przez przeciąg 10 lat dla 3-ch gazet w San Francisco, Los Angelos i Seattle dziennie najmniej 200 ton papieru gazetowego.

Urzędowa statystyka roku 1925 określa wartość wyprodukowanego w Ameryce papieru i miazgi papierowe: na 972 miljony dolarów. W roku 1925 biegło w Stanach Zjednoczonych Ameryki 1885 maszyn papierniczych; liczba ta powiększyła się w roku 1926 o 28 maszyn. Sprawność tych maszyn wynosiła w r. 1925 w ogólności 11.250.000 ton, która w r. 1926 wzrosła na 12 miljonów ton, podczas kiedy faktyczna produkcja wynosiła tylko 9.182.000 ton w roku 1925, wzgl. 10 miljonów ton w roku 1926. Jest to za ostatnie dwa lata tylko 82% sprawności przemysłu papierniczego. Ceny za papier gazetowy wynosiły w ostatnim czasie w centach dolarowych za funt angielski:

1913 — 1.96, 1919 — 3.74, 1920 — 5.10, 1927 — 5.02, 1922 — 3.62, 1923 — 3.78, 1924 — 3.70, 1925 — 3.50, 1926 — 3.25.

Wartość wwozu papierówki, masy drzewnej i papieru do Stanów Zjednoczonych Ameryki wynosiła w roku 1926 275.471.000 dolarów, czyli o 10% więcej niż w roku 1925, a 17% więcej niż w roku 1924. Wartość samego importowanego papieru ocenia się na 139.537.000 dolarów, jest to 17% więcej niż w roku 1925. Wywóz papieru ze Stanów Zjedn. Ameryki wynosił w roku 1926 sumę 53.726.000 dolarów, z tego przypada na sam papier 26.800.000 dolarów. S.

Kanada. Nowy trust fabryk papieru gazetowego utworzył się w Kanadzie, w skład którego wchodzą następujące przedsiębiorstwa: San Mauricio Valley Sales Corporation, Mead Sales Cs., Canadian Export Paper Co. Trustowcy mają wolność zakupu surowców, jednak sprzedaż fabrykatów złączona jest w jedną organizację. Pojęcie o znaczeniu tego nowego konsorcjum dają nam liczby dziennej produkcji fabryk papieru, należących do trustu. Tak fabrykują dziennie Spanish River 720 ton, Abitibi 520 ton, Reaver Wood 78 ton, San Mauricio Valley 915 ton, Port Alfred 400 ton, Fort William Paper 160 ton, Laurentide 390 ton, Price Bros. 740 ton, Escanaba Paper 120 ton, Manitoba 200 ton, S. Anne Paper 250 ton.

Konsorcjum rozporządza temsamem produkcją dzienną 4495 ton papieru gazetowego, co odpowiada produkcji rocznej około 13.566.000 ton. E.

Instytut celulozy. Górne piętra instytutu celulozy, które wznosi się na terenie Forst Products Laboratory w Montreal, buduje się obecnie. W budynku tym znajdą pomieszczenie: biura kanadyjskiego związku fabrykantów papieru, oddział papieru i masy drzewnej firmy Forest Products Laboratory i oddział dla celulozy i chemji przemysłowej uniwersytetu imienia Mc Gill'a. S.

Guatemala. Podług wiadomości urzędowej wynosił wwóz papieru i artykułów papierowych do Guatemali w roku 1926 425.878 dolarów, w roku 1925 zaś 389.655 dolarów. Ipu.

PRZEGLĄD PATENTOWY.

Anglja. Pat. ang. Nr. 265.334. (7. 12. 1925). V. Lefebure, London. W. Brytanja. **Ozdabianie papieru.** Na papier nakłada się za pomocą walców lub szablonu sztuczne żywice i ogrzewa pod ciśnieniem. Papier tak traktowany otrzymuje powierzchnię błyszczącą, która jest wytrzymałą na wodę i ciepło, a można go uprzednio też traktować rozcieńczonymi roztworami sztucznych żywic. Dalej można prasować taki papier gładkimi lub wzorzystymi płytami, które ogrzewa się przy stosowaniu produktów kondenzacyjnych fenoloformaldehydu na 150⁰, przy sztucznych żywicach z moczniku i tiomoczniku na 130⁰. Barwiki mogą zostać dodane podług uznania.

Francja. Pat. franc. Nr. 617.826 (30. 10. 1925). Leopold Schneeberger, Robert Schneeberger i Georges Schneeberger. Francja (Seine). **Traktowanie włókna roślinnego do fabrykacji papieru.** Do zamoczenia włókna używa się mydło, składające się z kazeiny i żywicy, które zawiera ziemię okrzemkową. Mydłem tem traktowane włókno bieli się łatwiej.

Pat. franc. Nr. 614.249. (12. 8. 1925). **Dobywanie alkalji z ługów odpadkowych przy fabrykacji celulozy sodowej.** A. R. deVains, Francja (Ain). Celem strącenia składników organicznych z ługów odpadkowych traktuje się ostatnie na ciepło lub na zimno za pomocą jakiegokolwiek siarczku metali ziemnoalkalicznych, oddziela substancje organiczne przez filtrowanie rozczynu alkalicznego, który używa się do rozpuszczenia pochodnych chloru, które otrzymujemy przez działanie chloru na celulozę.

Ameryka. Amer. patent Nr. 1.617.945 (14. 1. 25.). Westfield River Paper Co., Rusell, Mass. **Przejrzysty papier.** Papier wysoko kalandrowany traktuje się z obu stron rozczynem alkoholicznym szelaku, elemi i stearyny.

Amer. patent Nr. 1.617.946 (14. 1. 1925). Westfield River Paper Co., Rusell, Mass. **Zabarwiony papier zaopatrzony pokładem metalu.** Papier zaopatruje się pokładem metalu, gładzi i tłoczy ten pokład, zabarwia barwnikiem w rozczynie przejrzystym, który zawiera twardą żywicę, miękką gumę i suchy wosk w rozczynie alkoholicznym.

Dr. Rz.

WIADOMOŚCI z PRZEDSIĘBIORSTW.

Natronag, fabryka celulozy i papieru w Kaletach. Kapitał akcyjny 3.000.000 zł, rezerwowy 500.000 zł, renowacyjny 500.000 zł, uzupełniający amortyzacyjny 263.408 złotych. Czysty zysk 369.866 zł.

Nowowerkowska fabryka papieru S. A. przy kapitale zakładowym 220.000 zł wykazuje stratę 29.198 zł, która ma być pokryta z przyszłych dochodów.

Częstochowska fabryka papierów kolorowych i tapet S. A. w Częstochowie określiła kapitał zakładowy na 720 tysięcy złotych, w 1200 akcjach po 600 złotych nominalnej wartości. Stan bilansowy rachunków nie podany.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Pytanie Nr. 3. **Biała tektura do podstawek do piwa.** Mamy zapytanie dotyczące białej tektury nadającej się jako podstawki do piwa. Nasza tektura drzewna, którą my fabrykujemy nie jest dosyć wsysającą i miękką i z tego powodu nie nadaje się do tego celu.

Czy jest możliwy wyrób białej tektury do podstawek do piwa na zwykłych maszynach do fabrykacji tektury drzewnej i w jaki sposób? Czy obok sosny trzeba używać inne drewno? Za szczegółowe odpowiedzi bylibyśmy wdzięczni. E.

Fałszywe znaki wodne.
(Odpowiedź na pytanie 1. w Nr. 11 „Rynku Pap." str. 198).

I. Fałszywe znaki wodne wytwarza się w różny sposób:

a) przez zastosowanie pilśnia markującego,

b) przez wspólny przebieg nici z taśmą miazgi i pilśniem, kiedy przechodzi przez prasy mokre,

c) przez przyciśnienie walców, na których znajdują się znaki z kauczuku, do taśmy papieru na górnym walcu prasy mokrej, albo na pierwszym cylindrze suszącym,

d) za pomocą kalandra tłoczącego,

e) przez włożenie arkuszy papieru pomiędzy t. z. płyty tłoczące w prasie walcowej, czyli kalandrze płytowym, albo za pomocą prasy hylraulicznej. H. P.... W.

II. Firma C. G. Haubold w Chemnitz buduje specjalne kalandry tłoczące dla fałszywych znaków wodnych, jak to niektóre papiery do opakowań (np. do herbaty i do konfitur) wykazują. Bellani.

Kartoniarka.

(Odpowiedź na pytanie 2. w Nr. 11 „Rynku Pap.“ str. 198).

Na kartoniarce Panów można wytwarzać karton pojedyńczy, podwójny i potrójny aż do Nr. 60, jednak podług mego zdania fabrykacja taka nie będzie rentowną, ponieważ Panowie będą musieli pomału pracować, albo nadmiernie cylindry ogrzewać, w pierwszym wypadku mała produkcja, w drugim gorszy gatunek. —efka.

KOMUNIKATY RYNKOWE.

Rynek celulozy.

Ceny fabryczne krajów północnych są niezmienione. W celulozie sulfatowej notują się żywsze obroty, taksamo słyszy się o zwiększonym popycie na celulozę sulfitową z Anglji. Jednak o podwyższeniu cen nie ma mowy, bo w Anglji kupcy się wstrzymują, ponieważ spodziewają się spadku cen, a fabryki mają być podobno zaopatrzone w zapasy, które starczą im do przyszłego roku.

Bank Norweski wspomina o możliwości skandynawsko-kanadyjskiego trustu celulozy i papieru, jednak nie donosi, na jakiej zasadzie miałby trust taki się utworzyć.

50-procentowy miał mokry jest na wszystkich rynkach bardzo słaby. Po 3 funty ang. cif Londyn można każdą ilość odwrotnie otrzymać.

Ze Stanów Zjedn. Półn. Ameryki dowiadujemy się o następujących notowaniach dobrze zaprowadzonych gatunków importowanej masy drzewnej:

bielona	dol. 3.50—4.50
niebielona	dol. 2.85—3.10
Ia grubowłóknista bielona sulfit.	dol. 2.50—2.75
IIa grubowłóknista bielona sulfit.	dol. 2.40—2.55
Ia mocna	dol. 2.70—2.90
IIa mocna	dol. 2.50—2.60

wszystko za 100 lbs. ex Dock portowy Atlantyku 90:100.

Komunikat Centr. Wydziału niemieckiego przemysłu papierniczego za sierpień 1927.

W przemyśle papierniczym zauważyć się dał mały zastój zleceń, który jednak można przypisać stosunkom sezonowym. Ceny są w dalszym ciągu bardzo niskie i poruszają się na granicy kosztów produkcji. Szczególnie trudno o transakcje zagraniczne w rozmiarach życzonych i pożądanych. W różnych stronach kraju podnosi się cena za papierówkę. Stosunki siły wodnej były zadowalniające.

DETAL ARTYK. PIŚM., SZKOLNYCH i BIUROWYCH

W polskich instytucjach i uczelniach polskie wyroby.

Ażeby nareszcie usunąć z polskich uczelni cudzoziemskie wzorniki farb artystycznych i szkolnych z rosyjskiemi i niemieckiemi nazwami, powszechnie znana w kraju Fabryka Chemiczna M. Leszczyński i Spółka w Warszawie wydala dość znacznym kosztem specjalnie, 112-ma oryginalnemi kolorami ręcznie malowane polskie wzorniki z polskiemi nazwami i wzorniki te, jako naukową pomoc szkolną rozesłała bezpłatnie wszystkim uczelniom w Polsce.

Obywatelski ten uczynek spełniła powyższa firma pragnąc, aby pp. profesorowie i nauczyciele rysunków, których pieczy powierzone jest kształcenie umysłów i zasad naszej uczącej się młodzieży, mieli ułatwioną pracę tak w kierunku systematycznego wpajania w młodzież przekonania o potrzebie kupowania i używania polskich farb i tuszy rysunkowych, a nie zagranicznych.

Istotnie, tylko wtedy najskuteczniej zwalczać będziemy nasz społeczny przesąd o wyższości wyrobu zagranicznego nad krajowym, gdy przesąd ten zwalczany będzie w obywatelu polskim w zaraniu jego młodości przez rodziców, pp. profesorów i nauczycieli, oraz przez kupiectwo przy każdej ku temu sposobności.

Jesteśmy zdania, że Pan Minister Oświaty wiele by zdziałał dla przemysłu polskiego, waluty polskiej oraz dla dobra bilansu handlowego i sprawy bezrobocia, gdyby wobec rozpoczynającego się roku szkolnego, rozesłał do wszystkich kierowników uczelni w Polsce okólnik, by pp. profesorowie i nauczyciele przy każdej sposobności zalecali uczącej się młodzieży, a nawet przeprowadzali z młodzieżą przynajmniej raz na tydzień specjalne konferencje w kierunku wpajania w młodzież zasad używania przedewszystkiem wyrobów krajowych, których produkcja w Polsce tak dziś wysoko jest postawiona.

KOMUNIKAT

Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Poznań, 24 sierpnia 1927.

Sprawozdanie delegacji z przyjęcia u Kuratora Okręgu Szkolnego w Poznaniu, z dnia 17. 8. 1927 w sprawie uprawiania handlu artykułami szkolnemi przez nauczycielstwo i uczniów.

Komisja składająca się z p. Dąbkiewiczowej, p. Wegemanna i prezesa p. Czosnowskiego, przedstawiła p. Kuratorowi w dniu przyjęcia dnia 17. 8. 1927 zapytania i to w tej formie:

1. czy zgadza się, że Kuratorjum Szkolne czyni masowe zakupy dla poszczególnych szkół,

2. czy Kuratorjum jest wiadomem, że nauczycielstwo uprawia w klasach handel,

3. czy Kuratorjum, jako władza naczelna, tego rodzaju praktyki toleruje i czy Kuratorjum zapobiegnie w przyszłości t. p. uchybieniom przez nauczycielstwo, przez surowe napomnienia i zakazy.

Na wszystkie pytania otrzymaliśmy odpowiedź, chociaż nie zupełnie zadawalniającą.

Ad 1) oświadczył p. Kurator kategorycznie, że jest to plotka i nie do pomyślenia, ażeby Kuratorjum sprawami zakupu art. szkolnych zajmować się mogło.

Ad 2) i 3) uwiadomił nas p. Kurator, że w związku z interpelacją, którą p. prezes Czosnowski pisemnie na ręce p. Kuratora wysłał, zarządził ścisłe badanie w obrębie wszystkich szkół średnich państwowych poznańskich i stwierdził, że żadna szkoła sklepów uczniowskich nie prowadzi. Napotkał tylko w jednem gimnazjum na sklepik harcerski, w którym się atoli artykułów szkolnych nie sprzedaje. Na uwagę p. Wegemanna, że są nauczyciele, którzy jednakowoż zakupują dla uczni art. pisemne i z zyskiem dalej je sprzedawają, prosił p. Kurator o podanie takich faktów dla zbadania sprawy, celem wytoczenia tym nauczycielom sprawy. Pan Kurator podkreślił, że nie licuje się z godnością nauczycieli, zajmowanie się handlem i prosił, by każdy fakt podano mu do wiadomości.

Napotkaliśmy ze strony Kuratorjum na wielkie zrozumienie naszego położenia i jesteśmy przekonani, że o ile usterki zachodziły, zostaną napewno usunięte. Z naszej strony oświadczyliśmy, iż chętnie dostarczymy Kuratorjum wszelkich danych, gdyby członkowie nasi w dalszym ciągu stwierdzili, że nauczycielstwo i uczniowie zajmują się handlem materjalami szkolnymi.

Powyższe wyjaśnienia Komisja z zadowoleniem przyjęła do wiadomości, i nie wątpimy, iż Władze Szkolne w przyszłości ściśle stosować się będą do wypowiedzianych powyżej postulatów.

Komisja uważała za wskazane i pożyteczne dla ogółu członków, podać powyższy komunikat do wiadomości.

Komisja:

(—) Czosnowski. (—) Dąbkiewiczowa.

(—) Wegemann.

PROTOKÓŁ

z zebrania Stow. Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu, które odbyło się w poniedziałek, dn. 5 września 1927.

W zastępstwie prezesa p. Czosnowskiego, zagaja wiceprezes p. F. Nowak, zebranie plenarne, z półgodzinnem opóźnieniem, przedkładając równocześnie porządek obrad, który bez zmian przyjęto.

Sekretarka, p. Wanda Chmielewska, odczytała protokół z ostatniego zebrania plenarnego, który z drobnem uzupełnieniem przyjęto.

Komunikat Zarządu: Pan wiceprezes komunikuje zebranym, iż prezes, p. Józef Czosnowski, zgłosił piśmienną rezygnacją ze swego stanowiska, który to list na życzenie zebranych, odczytuje. Pan Cz. prosi, by decyzją jego uważano jako ostateczną. — W związku z powyższem, przedklada p. wiceprezes list, który mu został wręczony w tej chwili przez p. Skrzetuskiego od p. Tadeusza Bartscha, w którym p. T. B. uskarża się na wielce niestosowny list jaki od prezesa Stowarzyszenia, p. Cz., jako odpowiedź na list firmy jego otrzymał. — W odpowiedzi na to stwierdzają tak wiceprezes p. Nowak, jak i skarbnik p. Kuliński, iż Zarządowi Stow. (poza p. prezesem) nie jest nic wiadodomem, jakoby list tego rodzaju do Zarządu wpłynął, temmniej wiedzą pozostali członkowie Zarządu o odpowiedzi, jaką odnośna firma od prezesa, p. Czosnowskiego, otrzymała — Wobec powyższego uważają pozostali członkowie Zarządu przeprowadzoną korespondencją, jaką sprawą prywatną odnośnych firm między sobą. — Zarząd przyrzekł sprawę tę rozpatrzyć, po przejrzeniu odnośnych akt.

Z kolei odczytał skarbnik sprawozdanie delegacji, składającej się z pp.: Dąbkiewiczowej, Czosnowskiego i Wegemanna, z posluchania u p. Kuratora Okręgu Szkolnego, p. B. Chrzanowskiego, które podajemy w innem miejscu. W dyskusji nad tem sprawozdaniem poruszono kilka spraw, p. i. polecanie poszczególnych firm przez odnośne szkoły, jako odpowiednie źródła zakupu. Zarząd przyrzekł sprawę zbadać i ew. wnioski z tego wyciągnąć. Pan Pończa prosi Zarząd, by zwrócił uwagę odnośnym fabrykom, by ściśle przestrzegały r o z m i a r y l i n j a t u r i w i e l k o ś ć poszczególnych kajetów, które obecnie wykazują niejednokrotnie znaczną rozbieżność.

W dalszym ciągu komunikuje p. wiceprezes, iż 9 września przypada 25-lecie istnienia firmy naszego członka-założyciela, p. Walentego Jarosza. Polecono Zarządowi wysłanie telegramu z życzeniami w imieniu Stowarzyszenia.

W dalszym ciągu zdawał p. Kuliński sprawozdanie z delegacji na 30-lecie Tow. Kupców w Kościanie oraz Zjazdu Kupiectwa Okręgu Kościańskiego, dnia 4 września 1927 r.

W związku z komunikatem Stowarzyszenia, który się ukazał przed kilku tygodniami w prasie poznańskiej, a także na łamach pisma naszego (p. Nr. 10 „Rynku Papierniczego"), proponuje p. Kuliński zamieszczenie pewnego uzupełnienia, celem uspokojenia niektórych sfer papierniczych, które czuły się odnośnym komunikatem pokrzywdzone. Odnośne uzupełnienie brzmi jak następuje:

KOMUNIKAT
Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Komunikat Stow. P. K. P. w Poznaniu, który się ukazał przed kilku tygodniami w prasie poznańskiej, wywołał w niektórych kołach papierniczych błędne, zdaniem naszem, mniemanie, jakoby li tylko firmy zrzeszone w Stow. P. K. P., były solidne, zasługujące na zaufanie i poparcie.

W komunikacie naszym przestrzegaliśmy tylko przed firmami niesolidnemi, które powstały przygodnie w ostatnim czasie, a które w znacznej mierze pokrzywdziły odnośnych dostawców (hurtowników i fabrykantów), będących naszymi członkami.

Oświadczamy lojalnie i z całą gotowością, iż poza Stowarzyszeniem istnieje szereg firm papierniczych solidnych, które, jak się spodziewamy, uznając pracę Stow. i korzyści, wynikające z przynależności do fachowej organizacji, niewątpliwie do Stowarzyszenia naszego przystąpić zechcą.

Zarząd Stow. Polskich Kupców Papierniczych
w Poznaniu.

Zebranie jednogłośnie uchwaliło zamieszczenie powyższego komunikatu.

Na członka przyjęto firmę „Paw", Polska Agencja Wydawnictw, właśc. Marcin Derda, Poznań, św. Marcin 50. — W charakterze gości przywitał wiceprezes p. Kwiatkowskiego (firma Kazimierz Świerkowski, Pleszew-Poznań) oraz p. Walkowskiego (firma W. Weber w Poznaniu).

W wolnych głosach nieporuszano spraw ważniejszych, poczem wiceprezes p. Nowak, solwuje posiedzenie, przypominając, iż następne zebranie będzie miało charakter Nadzwyczajnego Walnego Zebrania, a odbędzie się, jak zwykle, w poniedziałek, po 1-szym, zatem w poniedziałek, dnia 3-go październik a r. b. o godz. 7 i pół wieczorem, w lokalu zebrań („Boulevard", Plac Nowomiejski 5). mki.

Drobne kupiectwo a podatek obrotowy.

Niejeden z naszych detalistów papierników zadaje sobie często pytanie, czy przy obecnych warunkach podatkowych będziemy nadal w stanie prowadzić nasze przedsiębiorstwa? Na pytanie takie niestety nikt z nas konkretnej odpowiedzi dać nie może, ani też od nikogo jej nie otrzyma. Od roku 1924 znajduje się drobne kupiectwo w stanie agonji...., czego dowodem są tak zjazdy ogólno-krajowe, jako i konferencje lokalne. Sytuacja gospodarcza jest dziś taka, że obarczeni nadmiernymi podatkami kupcy, zmuszeni są do zjeżdżania z Kresów, często wschodnich czy zachodnich do stolicy, aby interwenjować przez posłów albo za pośrednictwem różnych związków kupieckich w sprawach podatkowych.

Niżej podpisany, jako członek Komisji Szacunkowej do spraw podatku obrotowego przy IV Urzędzie Skarbowym w Warszawie, muszę stwierdzić, że nie zawsze mają interwencje takie widoków do ulżenia miejscowej sytuacji. Na jeden fakt chciałbym zwrócić uwagę naszych drobnych kupców. Powołują się oni przy reklamacji na biedny swój stan, na stagnację, na to, że nie są w stanie zapłacić wymierzonego im podatku itp. Komisja Szacunkowa musi nad takimi reklamacjami często przejść do porządku dziennego, nie rozpatrując ich, ponieważ nie są oparte na konkretnych danych. Płatnik bezwarunkowo musi przy reklamacji podać ścisłe i rzeczowe dowody, że podatku nie jest w stanie zapłacić. Do takich dowodów należą: oznaczenie targu dziennego przez dłuższy przeciąg czasu, choroba właściciela, przez którą przedsiębiorstwo zostało zaniedbane, konkurencja sklepu sąsiedniego, przez którą zmniejszyły się obroty itd. itd. W takich wypadkach komisja odwoławcza mając konkretny materjał dowodowy rozpatruje dane reklamacje i może obniżyć stopę podatkową.

Nasze drobne kupiectwo nie wykorzystuje, co z przykrością stwierdzić trzeba, przysługujących mu praw z ustawy o podatku obrotowym. Rzadko kto reklamuje w terminie trzydziestodniowym, jeśli uważa się za pokrzywdzonego przez wymiar podatku obrotowego, rzadko kto wykorzysta art. 90-ty o podatku obrotowym, który brzmi:

> „O ile płatnik lub jego pełnomocnik wyraził w odwołaniu życzenie złożenia ustnych wyjaśnień, należy go zawiadomić o terminie wyznaczonym do rozpatrzenia odwołania przynajmniej 8 dni przed posiedzeniem komisji".

Przyszły Wszechpolski Związek Kupców Papierniczych będzie miał też za zadanie walczyć o zredukowanie stawki podatku obrotowego w branży naszej na 1‰. Artykuły papiernicze i piśmienne są artykułami pierwszej potrzeby, tak samo jak artykuły spożywcze i inne pierwszej potrzeby. Dla rozwoju branży naszej i dla ogólnego dobra musimy jak najprędzej przystąpić do zorganizowania Wszechpolskiego Związku Kupców Papierniczych z Oddziałami w całym kraju. Józef R., Warszawa.

(Zamieszczamy artykuł powyższy i prosimy naszych czytelników detalistów o wypowiedzenie się w sprawie zorganizowania przez autora propagowanego Wszechpolskiego Związku Kupców Papierniczych, przyczem zwracamy uwagę na zamieszczony na wstępie w sprawie tej artykuł redakcyjny. Stowarzyszenie fachowe w życiu społecznem odgrywa wielką rolę, to też spodziewamy się, że postępujemy po myśli naszych czytelników. Navigare necesse est — vivere non! Red.).

NOTATKI.

Od drzewa do papieru.

Pewne towarzystwo filmowe w Wiedniu spreparowało interesujący film, który wykazuje cały postęp papieru od drzewa począwszy, aż do gazety, celem poinformowania szerszej publiczności o fabrykacji tak ważnego i często używanego przedmiotu, jakiem jest papier. Film opiewa całą przeróbkę drzewa od początku. Jako objekt do sfilmowania produkcji celulozy i papieru służyła przedsiębiorstwu fabryka papieru Steyermühl. Widać na filmie proces rozdrobniania drzewa, przygotowanie surowców, nowoczesny holender oraz przeróbkę materjału w maszynie papierniczej. Pozatem wyświetla się historyczny przebieg wyrobu papieru od najdawniejszych czasów począwszy. i sposób druku gazety w nowocześnie urządzonym zakładzie graficznym.

Obsadki do pisania.

wynalazł Amerykanin, które mają zapobiec kurczowi palcy przy dłuższem pisaniu. Nowa obsadka posiada formę kuli, wielkości jabłka, którą obejmie cała dłoń i palce nie są narażone na natężenie. O ile wynalazek przyjmie się w praktyce, przyszłość wykaże.

Nieprzemakalne płaszcze z papieru.

„Office Appliances" podaje ciekawą wiadomość, świadczącą o pomysłowości „yankes'ów". Otóż pewne tamtejsze towarzystwo przemysłowe w Richmond zajęte jest fabrykacją płaszczy nieprzemakalnych z papieru w różnych wielkościach (dla panów, pań i dzieci) z papieru impregnowanego, nie przepuszczającego wody. Płaszcz taki

przedstawia tę zaletę, że może zostać złożony i wygodnie w kieszeni przechowany. Szczęśliwy posiadacz takiego płaszcza może zatem przez łatwe rozwinięcie tegoż uchronić się przed deszczem.

Wieczne pióro w starym Egipcie.

Przy wykopaliskach w Egipcie znaleziono w grobie 4000 lat starym ciekawy przedmiot. Składa on się z próżnej rury rozmiarów grubego ołówka i posiada na jednym końcu kawałek miedzi, wycięty w formie dzisiejszej stalówki. Archeolodzy angielscy, którzy badali ten przedmiot, orzekli, że mamy w tym wypadku rodzaj wiecznego pióra przed sobą. Rz.

Koszty wiz konsularnych przy imporcie towarów.

Ponieważ według naszych informacyj eksporterzy francuscy pobierają zazwyczaj 250 fr. jako koszty wizy, podaje się do wiadomości zainteresowanych importerów polskich iż koszty wizy konsularnej na świadectwie pochodzenia wynoszą zasadniczo 1 proc. i w żadnym wypadku nie mogą przekraczać sumy 250 fr. Informacje niniejsze podaje się dla orjentacji zainteresowanych, celem ułatwienia kontroli nad wysokością pobranej opłaty.

Z PRAKTYKI.

Wyzyskanie przewozu półwagonowego.

Bardzo często zdarza się, iż fabryki papieru lub hurtownie wysyłają przesyłki o wadze ponad 2000 kg drobnicowo, zamiast półwagonowo, co wypada taniej, a pozatem przesyłka taka nie styka się z innym towarem, wysyłanym drobnicowo, np. z beczkami z naftą lub oliwą, lub tp.

Przykład z praktyki:

Rob. Saenger, Pabjanice, wysyła drobnicowo do Poznania 2770 kg papieru. Kolej kwalifikuje przesyłkę normalnie do klasy II-giej (% kg 560 groszy), co wynosi zł 155,12; tymczasem następna przesyłka w wadze 3480 kg, wysłana tymrazem prawidłowo jako półwagonowa, kosztowała: fracht: za 5000 kg po 283 grosze za % kg (klasa VI), zatem tylko 141,50 zł, pomimo wagi o kilkaset kg większej.

Z przykładu powyższego widzimy, w jaki sposób możemy i powinniśmy oszczędzać.

Odbiorca poznański swoją drogą niezadowolił się tem stwierdzeniem, lecz wniósł na ręce Dyrekcji Kolei w Poznaniu, reklamację następującej treści:

Przesyłka z dnia ...... list przewoz. Nr. ..... wysłana z Pabjanic pod adr. firmy „Express“ w Poznaniu, zawierająca papier w balotach, w łącznej wadze 2770 kg, została przez kolej mylnie zakwalifikowaną jako przesyłka drobnicowa (kl. II), zamiast jako przesyłka półwagonowa (kl. VI). — W myśl Postan. Taryf. Cz. II/12 — upraszam o zwrot za wiele pobranego przewoźnego w wysokości złotych 8,81.

Suma ta na oko nie wielka, lecz powtarzając się rocznie kilkanaście razy, urośnie z czasem do kilkudziesięciu, a nieraz do kilkuset złotych! mki.

KOMUNIKATY RYNKOWE.

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu jest do przejrzenia prospekt trzeciej międzynarodowej wystawy wynalazków w Londynie, która się odbędzie w październiku r. b.

Informacje dla eksporterów polskich. Do przejrzenia w Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu (pokój nr. 3 w godzinach od 9—1) uwagi Państwowego Instytutu Eksportowego o możliwościach eksportu polskiego do Australji, o zastępstwach polskich na terenie Rumunji, jako też o stosunkach handlowych polsko-greckich.

Atrament, tusze i kleje

Na rynku atramentu ruch duży ze względu na rozpoczęcie roku szkolnego. Ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie. Warunki sprzedaży dla prywatnych odbiorców: 50 proc. gotówką, reszta na weksle z terminem do 45 dni. Wypłacalność dobra. Instytucje rządowe i samorządowe otrzymują towar na rachunki otwarte. Notują w hurcie: atramenty niekopjowe Leszczyńskiego „Alizarin“ i „Antracen“ za 1 litr — 2,95 zł, pół litra 1,90, ćwierć — 1,25, czarny kampesz 1 litr 1,50, $^3/_4$ litra — 1,30, 600 gr. — 1,05, 500 gramów — 0,90, 300 gramów — 0,74, 50 gr. — 0,27, kolorowy Leszczyńskiego: czerwony, niebieski i zielony litr — 3 zł, pół litra — 1,95, $^1/_4$ litra — 1,30, fjoletowy $^1/_4$ litra — 1,90, $^1/_8$ litra — 0,63, 1/16 litra — 0,48 zł.

Tusze rysunkowe Leszczyńskiego: chińskie „Perła“ za 10 gr. — 0,45, 15 gr. — 0,78, 25 gr. — 0,88, kolorowe „Helios“ za 15 gr. — 0,85, 25 gr. — 1,05, tusz do stempli kauczukowych czerwonych za 20 gr. — 0,87, w 7 innych kolorach — 0,70 zł. Tusz olejny do stempli metalowych za 15 gr. czarny i niebieski — 0,49, inne kolory 0,66, poduszki do stempli „Durable“ za sztukę 0,90 — 1,62 — 2.15 — 3,35 — 5,80 zł. „Plamoznik“ do wywabiania atramentów za sztukę 2,70 zł.

PRZEGLĄD PATENTOWY.

Patent niem. Nr. 447.802 kl. 70a. Rokusaburo Namiki, Tokio, Japonja. **Ołówek, zawierajacy dwie miny.** 10. 3. 1925.

Patent niem. Nr. 447.804 kl. 70d. Vidaver Macling Machine Corporation, New York. U. S. A. **Maszyna do zamykania listów z przyrządem do frankowania.** 15. 5. 1925.

Popieraj Twą prasę fachową!

Dlaczego?

1. Jeśli poznałeś znaczenie apolityczności życia gospodarczego, to wiesz też, że pisma fachowe więcej, niż każda inna prasa mają możność i są w stanie zastępować bezpartyjne interesy fachowe i gospodarcze.

2. Jeśli chcesz Twoje własne fachowe i gospodarcze życzenia i idee poddać pod dyskusję, „Rynek Papierniczy" stoi Ci do dyspozycji jako megafon, choćbyś nie chciał wystąpić pod Swem własnem nazwiskiem.

3. Jeśli jesteś jeszcze młodym pomocnikiem i pracujesz nad Twoim fachowym rozwojem, będzie „Rynek Papierniczy" dla Ciebie najlepszą nauką z oddalenia i uzupełniać będzie Twoje osobiste doświadczenia, które zbierasz w przedsiębiorstwie, w którem pracujesz.

4. Jeśli jesteś już samodzielnym, t. j. czynnym we własnem przedsiębiorstwie i już nie zmieniasz od czasu do czasu Twego stanowiska, celem poznania innych przedsiębiorstw, „Rynek Papierniczy" daje Ci wgląd do innych przedsiębiorstw i możność poznania ich. Nie daje on Ci żadnej teorji, ale żywą praktykę — tak biurową jak warsztatową.

5. Jeśli chcesz być stale na bieżącem w kwestji najnowszych zdobyczy w dziedzinie racjonalizacji pracy, a nie możesz czytywać dzieł obszernych, przynosi Ci „Rynek Papierniczy" krótkie, interesujące artykuły w tym przedmiocie.

6. Jeśli chcesz wiedzieć, jakie nowości konkurencja Twoja prowadzi, to tekst i ogłoszenia w „Rynku Papierniczym" Ci to zdradzą.

7. Chciałbyś się poinformować o położeniu na rynku zewnętrznym i wewnętrznym. Bierz i czytaj „Rynek Papierniczy"! Prasa dzienna rzadko udziela takich informacji, bo pisze ona wyłącznie o ogólnem położeniu gospodarczem.

8. Chcesz się dowiedzieć, czy powstały nowe firmy konkurencyjne, czy stare firmy przestały istnieć, czy się połączyły, wzgl. czy zmieniły właściciela, wszystko chcesz i musisz wiedzieć. „Rynek Papierniczy", który za Ciebie obserwuje, donosi Ci o tem!

9. Ustawy podatkowe przyprawiają Cię o ból głowy? Nie orjentujesz się w rozporządzeniach? Pomimo to chciałbyś wypełnić swoje obowiązki, nie płacić za mało, ale też nie za wiele podatków! „Rynek Papierniczy" poucza Cię jaknajlepiej, a co nie znajdziesz na jego łamach, dowiesz się bezinteresownie, gdy zapytasz.

10 Kwestje eksportowe, szczególnie celne sprawiają Ci trudności. Chciałbyś się też dowiedzieć, jakie artykuły mają popyt w krajach obcych, jak zapewnisz sobie pretensje Twoje za granicą — jak wierzytelności Twoje ściągniesz — i jeszcze wiele innych kwestji, które się odnoszą do eksportu, interesują Ciebie. Czy masz czas i ochotę, ba nawet dostateczną sposobność postarać się sam o wszystkie te wywiady? Nie, ale łamy „Rynku Papierniczego" pouczą Cię o tem wszystkiem, przedmiot po przedmiocie. Łatwo możesz sam sobie wszystko co dla Ciebie jest ważne zebrać, i sam, przy pomocy Twego pisma fachowego stworzyć sobie podręcznik.

11. Jakie nowe patenty zostały ogłoszone i udzielone? Czy Twoje ewentl. patenty nie będą naruszone i nie poniesiesz szkody? Jakie nowe i stare potrzeby w przedsiębiorstwie lub życiu prywatnem mogą dać powód do nowych wynalazków lub do ulepszenia istniejących? Także i w tym kierunku „Rynek Papierniczy" udziela wskazówek i porad.

12. Szukasz fachowo kwalifikowanych wspólników, albo innych współpracowników. Inserat Twój, w którym takie życzenia ogłosisz, poszukiwać i czytać będą szczególnie w „Rynku Papierniczym".

13 Chcesz kupić lub sprzedać interes? Gdzie umieścisz przedewszystkiem ogłoszenie? Nie trzeba wcale o tem mówić!

14. W końcu (ale w tem, nie zupełnie wyczerpującem zestawieniu, w innem wypadku na początku!) lecz nie w ostatnim wypadku (last not least mówi Amerykanin i Anglik), chcesz sprzedawać, sprzedawać, sprzedawać, nowości, specjalności, towar regularny — fabrykantom, hurtownikom, detalistom, eksporterom, importerom i władzom. Gdzie szuka się przedewzsystkiem Twoich ofert? Nie w innem piśmie, jak w „Rynku Papierniczym".

Jak?

1 Jak popiera się prasę fachową? Przez to, że się ją abonuje i abonament regularnie odnawia.

2. Postaraj się, abyś znalazł czas, podczas pracy i poza nią, czytać „Rynek Papierniczy" i go faktycznie przestudjować.

3. Niech „Rynek Papierniczy" czytają wszyscy w Twoim interesie zatrudnieni i to regularnie.

4. Ogłaszaj się tak często, jak możesz.

5. Płać Twe ogłoszenia regularnie. Prasa fachowa otwiera Ci rynek, „publikuje" Cię daleko i szeroko, rozgłasza Twój towar i Twoją firmę, dopomaga Ci do utrwalenia i ugruntowania Twej opinji — a to kosztuje! Więc popieraj prasę fachową przez regularne płacenie rachunków.

6. Zajmuj od czasu do czasu do artykułów w „Rynku Papierniczym" stanowisko rzeczowo krytykujące. Dawaj redakcji wskazówki interesujące Cię. Donoś jej Twoje własne doświadczenia czy to w biurze, czy w warsztacie i sklepie, a nie obawiaj się przed konkurencją. Sam chcesz przecież od innych słyszeć i uczyć się. Dopomagaj więc, aby „Rynek Papierniczy" stał się echem Twego koła i centralą żywej wymiany myśli przedsiębiorczo-ekonomiczno-fachowych.

7. Spowoduj też Twój związek zawodowy, aby uważał „Rynek Papierniczy" jako swego dzielnego sojusznika i niech on pracuje z nim ręka w rękę.

8. Doprowadzaj Twemu pismu fachowemu nowych przyjaciół.

Abonować pismo fachowe, albo sobie takowe od czasu do czasu bezpłatnie kazać przysyłać, nie czytając go i nie wchodząc z nim w kontakt, jak tylko przez ewentl. udzielenie ogłoszeń — znaczy zrezygnować z eksploatowania kopalni złota Jeśli Polska ma się zdobyć nietylko na obszerną, ale i na pełnowartościową i silną prasę fachową jak Niemcy, Anglja i Ameryka, to zrób ją megafonem wszystkich Twych gospodarczych i fachowych trosk, popieraj ją duchowo i materjalnie i zrób ją faktycznie żywą i zyciodajną, — bo pomoc jej jest Twoją własną najlepszą samopomocą

Dr. R...ski.

Popieraj Twą prasę fachową!

Dlaczego?

1. Jeśli poznałeś znaczenie apolityczności życia gospodarczego, to wiesz też, że pisma fachowe więcej, niż każda inna prasa mają możność i są w stanie zastępować bezpartyjne interesy fachowe i gospodarcze.

2. Jeśli chcesz Twoje własne fachowe i gospodarcze życzenia i idee poddać pod dyskusję, „Rynek Papierniczy" stoi Ci do dyspozycji jako megafon, choćbyś nie chciał wystąpić pod Swem własnem nazwiskiem.

3. Jeśli jesteś jeszcze młodym pomocnikiem i pracujesz nad Twoim fachowym rozwojem, będzie „Rynek Papierniczy" dla Ciebie najlepszą nauką z oddalenia i uzupełniać będzie Twoje osobiste doświadczenia, które zbierasz w przedsiębiorstwie, w którem pracujesz.

4. Jeśli jesteś już samodzielnym, t. j. czynnym we własnem przedsiębiorstwie i już nie zmieniasz od czasu do czasu Twego stanowiska, celem poznania innych przedsiębiorstw, „Rynek Papierniczy" daje Ci wgląd do innych przedsiębiorstw i możność poznania ich. Nie daje on Ci żadnej teorji, ale żywą praktykę — tak biurową jak warsztatową.

5. Jeśli chcesz być stale na bieżącem w kwestji najnowszych zdobyczy w dziedzinie racjonalizacji pracy, a nie możesz czytywać dzieł obszernych, przynosi Ci „Rynek Papierniczy" krótkie, interesujące artykuły w tym przedmiocie.

6. Jeśli chcesz wiedzieć, jakie nowości konkurencja Twoja prowadzi, to tekst i ogłoszenia w „Rynku Papierniczym" Ci to zdradzą.

7. Chciałbyś się poinformować o położeniu na rynku zewnętrznym i wewnętrznym. Bierz i czytaj ,,Rynek Papierniczy"! Prasa dzienna rzadko udziela takich informacji, bo pisze ona wyłącznie o ogólnem położeniu gospodarczem.

8. Chcesz się dowiedzieć, czy powstały nowe firmy konkurencyjne, czy stare firmy przestały istnieć, czy się połączyły, wzgl. czy zmieniły właściciela, wszystko chcesz i musisz wiedzieć. ,,Rynek Papierniczy", który za Ciebie obserwuje, donosi Ci o tem!

9. Ustawy podatkowe przyprawiają Cię o ból głowy? Nie orjentujesz się w rozporządzeniach? Pomimo to chciałbyś wypełnić swoje obowiązki, nie płacić za mało, ale też nie za wiele podatków! ,,Rynek Papierniczy" poucza Cię jaknajlepiej, a co nie znajdziesz na jego łamach, dowiesz się bezinteresownie, gdy zapytasz.

10 Kwestje eksportowe, szczególnie celne sprawiają Ci trudności. Chciałbyś się też dowiedzieć, jakie artykuły mają popyt w krajach obcych, jak zapewnisz sobie pretensje Twoje za granicą — jak wierzytelności Twoje ściągniesz — i jeszcze wiele innych kwestji, które się odnoszą do eksportu, interesują Ciebie. Czy masz czas i ochotę, ba nawet dostateczną sposobność postarać się sam o wszystkie te wywiady? Nie, ale łamy ,,Rynku Papierniczego" pouczą Cię o tem wszystkiem, przedmiot po przedmiocie. Łatwo możesz sam sobie wszystko co dla Ciebie jest ważne zebrać, i sam, przy pomocy Twego pisma fachowego stworzyć sobie podręcznik.

11. Jakie nowe patenty zostały ogłoszone i udzielone? Czy Twoje ewentl. patenty nie będą naruszone i nie poniesiesz szkody? Jakie nowe i stare potrzeby w przedsiębiorstwie lub życiu prywatnem mogą dać powód do nowych wynalazków lub do ulepszenia istniejących? Także i w tym kierunku ,,Rynek Papierniczy" udziela wskazówek i porad.

12. Szukasz fachowo kwalifikowanych wspólników, albo innych współpracowników. Inserat Twój, w którym takie życzenia ogłosisz, poszukiwać i czytać będą szczególnie w ,,Rynku Papierniczym".

13 Chcesz kupić lub sprzedać interes? Gdzie umieścisz przedewszystkiem ogłoszenie? Nie trzeba wcale o tem mówić!

14. W końcu (ale w tem, nie zupełnie wyczerpującem zestawieniu, w innem wypadku na początku!) lecz nie w ostatnim wypadku (last not least mówi Amerykanin i Anglik), chcesz sprzedawać, sprzedawać, sprzedawać, nowości, specjalności, towar regularny — fabrykantom, hurtownikom, detalistom, eksporterom, importerom i władzom. Gdzie szuka się przedewzsystkiem Twoich ofert? Nie w innem piśmie, jak w „Rynku Papierniczym".

Jak?

1 Jak popiera się prasę fachową? Przez to, że się ją abonuje i abonament regularnie odnawia.

2. Postaraj się, abyś znalazł czas, podczas pracy i poza nią, czytać „Rynek Papierniczy" i go faktycznie przestudjować.

3. Niech ,,Rynek Papierniczy" czytają wszyscy w Twoim interesie zatrudnieni i to regularnie.

4. Ogłaszaj się tak często, jak możesz.

5. Płać Twe ogłoszenia regularnie. Prasa fachowa otwiera Ci rynek, „publikuje" Cię daleko i szeroko, rozgłasza Twój towar i Twoją firmę, dopomaga Ci do utrwalenia i ugruntowania Twej opinji — a to kosztuje! Więc popieraj prasę fachową przez regularne płacenie rachunków.

6. Zajmuj od czasu do czasu do artykułów w ,,Rynku Papierniczym" stanowisko rzeczowo krytykujące. Dawaj redakcji wskazówki interesujące Cię. Donoś jej Twoje własne doświadczenia czy to w biurze, czy w warsztacie i sklepie, a nie obawiaj się przed konkurencją. Sam chcesz przecież od innych słyszeć i uczyć się. Dopomagaj więc, aby ,,Rynek Papierniczy" stał się echem Twego koła i centralą żywej wymiany myśli przedsiębiorczo-ekonomiczno-fachowych.

7. Spowoduj też Twój związek zawodowy, aby uważał „Rynek Papierniczy" jako swego dzielnego sojusznika i niech on pracuje z nim ręka w rękę.

8. Doprowadzaj Twemu pismu fachowemu nowych przyjaciół.

Abonować pismo fachowe, albo sobie takowe od czasu do czasu bezpłatnie kazać przysyłać, nie czytając go i nie wchodząc z nim w kontakt, jak tylko przez ewentl. udzielenie ogłoszeń — znaczy zrezygnować z eksploatowania kopalni złota Jeśli Polska ma się zdobyć nietylko na obszerną, ale i na pełnowartościową i silną prasę fachową jak Niemcy, Anglja i Ameryka, to zrób ją megafonem wszystkich Twych gospodarczych i fachowych trosk, popieraj ją duchowo i materjalnie i zrób ją faktycznie żywą i życiodajną, — bo pomoc jej jest Twoją własną najlepszą samopomocą

Dr. R...ski.

POTWIERDZENIE DLA WPŁACAJĄCEGO.

a..............................

przyjęto wpłatę Zł.................................gr.............

wnie
tych

konto czekowe w Pocz-
ej Kasie Oszczędności **Nr.** 208.680

Właściciel Konta:

Administracja czasopisma
„Rynek Papierniczy"
Poznań

Podpis urzędnika pocztowego:

....

DOWOD WPŁATY.

Wpłatę Zł.................................gr.............

uskutecznił(a) ....

....

w ....

ulica, Nr. domu ....

....

na Konto Nr. 208.680

dnia .... 19...........

Stempel dzienny pocztowy.



DOWOD WPISU.

Wpłatę Zł.................................gr.............

uskutecznił(a) ....

....

w ....

ulica, Nr. domu ....

....

na Konto Nr. 208.680

dnia .... 19...........

Stempel dzienny pocztowy.



Wypełnić ma wpłacający.

Urzędnik pocztowy ma dowód wpłaty wraz z dowodem wpisu odłączyć i przesłać z wykazem dziennym do **Pocztowej Kasy Oszczędności.**

Celem dokonania wpłaty blankietem nadawczym należy wszystkie trzy części blankietu odpowiednio wypełnić i oddać wraz z nadawaną gotówką w urzędzie pocztowym lub w Kasie P. K. O.

Blankiet nadawczy wypełnić można atramentem, drukiem lub pismem maszynowem. Jako datę musi nadawca podać zawsze ten dzień, w którym wpłaca pieniądze.

Urzędnik przyjmujący wpłatę kwituje potwierdzenie dla wpłacającego, a odłączywszy je od dowodu wpłaty i dowodu wpisu, zwraca nadawcy.

Blankietów nadawczych z poprawkami lub przekreśleniami przyjmować nie wolno. Również nie przyjmuje się blankietów nadawczych wypełnionych niewyraźnie lub podartych, oraz takich, na których data wpłaty nie jest wyraźnie wypisana albo nie zgadza się z dniem uskutecznienia wpłaty.

Na odwrotnej stronie dowodu wpłaty można umieszczać krótkie zapiski, które są wolne od wpłaty pocztowej, o ile wskazują tylko: imię, nazwisko, miejsce zamieszkania wpłacającego, datę wpłaty, sposób zapisania w księgi, cel i tytuł wpłaty.

Za wszelką inną korespondencję na odwrotnej stronie musi być uiszczona opłata pocztowa.

Miejsce na korespondencję do właściciela konta za naklejeniem znaczka pocztowego w wysokości opłaty karty pocztowej.

Zaproszenie do odnowienia prenumeraty.

Z rozpoczęciem nowego kwartału zapraszamy do zaabonowania czasopisrna

„Rynku Papierniczego"

prosząc P. T. Czytelników o wczesne odnowienie prenumeraty. Abonament kwartalny

2,40 zł

należy uiścić za pomocą załączonego czeku. O ile nie otrzymalibyśmy należności do 30 września wyślemy karty zaliczkowe, co zwiększy koszt prenumeraty o **60 groszy.**

„Rynek Papierniczy"

powinien być w ręku każdego pracownika naszego zawodu.

GRAFIKA i POKREWNE ZAWODY.

WITAMY!

„Nihil homini amico est opportuno amicius“ stąd witamy Was towarzysze czarnej sztuki na Siódmym Walnym Zjeździe Związku Zakładów Graficznych w Grodzie Przemysława, aby zasiąść wspólnie do obrad, zestawić bilans naszej pracy — rzucić refleksy na to co było, oświetlić to, co być może!

Witamy Was jako kolegów, wita Was serdecznie miasto, miasto w całem tego słowa znaczeniu kolebka odrodzonej polskiej sztuki drukarskiej.

Dziś stoimy więcej niż kiedykolwiek w walce o naszą egzystencję, o nasz byt! Czasy się zmieniają. Koniecznie wypada nam zbadać jak pracować, jak wzbudzić w narodzie zrozumienie dla słowa drukowanego, jak zmniejszyć sobie i kolegom troskę o chleb codzienny.

A temi myślami i zupełnie przeświadczeni naszej odpowiedzialności względem sztuki drukarskiej przystąpmy do dzieła i poszukajmy środków i drogi, która nas poprowadzi naprzód!

Z mroku naszych dni, do światła, z trosk dnia dzisiejszego do lepszego jutra!

„Hej naprzód, hej naprzód
A wstecz ani krok!“

będzie naszem hasłem i musi być naszą myślą przewodnią.

REDAKCJA.

Prace akcydensowe.

Pod pracami akcydensowemi rozumie drukarz zwykle prace drobne, używane w życiu kupieckiem, jak i prywatnem, służące najrozmaitszym celom, a nie wpadające w zakres prac dziełowych lub gazetowych. Prace akcydensowe odróżniają się od powyżej wymienionych prac przedewszystkiem tem, że każda praca taka posiada swoją odrębność, t. j. iż jest ona co do formy jak i podziału treści odmiennie uchwycona, w przeciwieństwie do stale powracających form jak i zastosowań przy pracach dziełowych jak i gazeciarskich. Prace akcydensowe cechuje jeszcze ta odrębność, iż zastosowuje się przy ich wykonaniu ornamenty, które składacz według zapotrzebowania w pracy samej umieszcza, nadając temsamem pracy wygląd artystyczny i estetyczny.

Układ i wykonanie prac akcydensowych stały się z czasem tak dla drukarza, jak i drukarni pewną specjalnością. Mamy bowiem między składaczami jak i drukarniami wyłącznie specjalistów na prace akcydensowe. Składacz zaś sam prac akcydensowych odróżnia się od swoich współkolegów tem przedewszystkiem, że jest mu poruczone artystyczne pielęgnowanie zawodu. Wymaga się wobec tego od niego więcej inteligencji jak i zmysłu artystycznego.

Składacz prac akcydensowych, zabierając się do składania akcydensu, winien się wmyśleć w cel mającej być wykonanej pracy. Od celu bowiem, jakiemu praca ma służyć uzależniony powinien być układ. Wymaganą bywa od składacza akcydensowego również pewna wielostronność. Musi on być nietylko dobrym składaczem, ale również nienajnajgorszym rysownikiem. Rysowanie same winien on sobie przedewszystkiem przyswoić. Potrzebne mu bowiem bywa ono stale, np. przy cięciu płyt, przy dorysowaniu ornamentu lub litery, upiększeniu jakiego słowa itd. Ważną jest również dla składacza akcydensowego znajomość harmonji farb. Musi on być w stanie służyć drukarzowi przy druku akcydensu wskazówkami, dotyczącemi doboru kolorów.

Rozpoczynając jakąś pracę akcydensową, winien składacz przedewszystkiem format papieru ustalić, następnie w paru kreskach ogólną formę narysować, a w niej poszczególne wyrazy umieścić. Zaoszczędza on przez to wiele czasu, unikając niepotrzebnego zestawienia, oraz próbowania tego lub owego wiersza. Szkic taki można także i kolorować, uzyskując przez to ogólny obrazek mającej być wykonanej pracy. Unikać należy przy zestawie akcydensowym byt wielkiego obciążenia. Wiersze winny być umieszczone luźno, swobodnie, bez niepotrzebnych skrótów jak i spacjowania. Nie należy również treść samą w jakąś pewną formę wtłaczać, o ile treść sama do formy tej się nie zastosowuje. Według treści należy więc formę ustalać, na co zważać trzeba przedewszystkiem przy szkicowaniu. Należy wobec tego najpierw rozmieścić poszczególne wiersze, a następnie dopiero zastosować ornament lub obwódkę. W ostatnim czasie zastosowanie wierszy w formie łuku stało się dość aktualnem, a prace takie mają często wygląd dość estetyczny. Nie trzeba atoli stale wierszy w formie tej zastosowywać, gdyż prace takie są dość zmudne, wobec czego i drogie. Zresztą i bez wierszy łukowych jest składacz w stanie pracy swej nadać wygląd na wskroś estetyczny.

Zważać należy również przy składaniu pracy akcydensowej na dobór pisma. Cyrkularze jak i doniesienia winny być składane pismem lekkiem o jasnych i pewnych formach, w przeciwieństwie do prac reklamowych, obliczonych na efekt. Należy wobec tego przy pracach reklamowych, zastsować pisma o energicznych i pełnych formach, z zmiennem zastosowaniem wielkości. Główną natomiast regułą winno być zastosowanie jednego charakteru pisma, czyli kroju. Niezbyt bowiem pięknie praca akcydensowa wygląda, o ile składacz zamieści w niej wszystkie, znajdujące się w drukarni kroje pism. Praca taka otrzymuje raczej wygląd wykazu czcionek drukarni, niżeli akcydensu.

Prace akcydensowe u nas w Polsce należą dotychczas do najwięcej zaniedbanej części naszego zawodu. Wobec braku zrozumienia, mało się je pielęgnuje. Z pośród braci drukarskiej mamy tylko jednostki, które się pracom akcydensowym poświęcają. Reszta mało zainteresowania akcydensom okazuje, nie zadając sobie nawet trudu przyswojenia sobie prac akcydensowych. Łatwiej jest bowiem składać gazetę, dzieło lub formularz, gdzie i bez skupienia myśli pracę się wykonuje. Toć zresztą zapłata równa, więc trud i mozół zbyteczny. — Niewiadomo tylko, czy takie czysto mechaniczne prace można nazwać s z t u k ą d r u k a r s k ą? Zdaje się, iż pierwszy lepszy osobnik, umiejący czytać i pisać jest w stanie, sobie zdolności te w niezbyt długim czasie przyswoić.

Największą jednak winę z powodu zaniedbywania u nas prac akcydensowych spotyka nasze kupiectwo. Winę ponoszą w tem, iż nie zamawiają jak i nie żądają należycie wykonanych prac akcydensowych. Gdyby to czynili zmusiliby drukarstwo nasze do pielęgnowania tej dotychczas u nas zaniedbanej części zawodu. Niechaj wezmą wzór z zagranicy. Tam każdy kupiec docenia wartość należycie wykonanych druków kupieckich, widząc w nich reklamę dla swego interesu. Jak jest ale u nas? Mamy u nas kupców, którzy nawet ni listów ni blankietów rachunkowych nie posiadają. Na pierwszym lepszym skrawku papieru z umieszczeniem pieczątki firmowej wypisują swe rachunki. Czy to jest po kupiecku? Zdaje się, że oszczędność zbyt przesadna. Tyle bowiem interes donieść musi, by móc w potrzebne druki kupieckie się zaopatrzyć.

O ile będziemy się starać zrozumieć ważność prac akcydensowych, doczekamy się i u nas rozwoju tej najwięcej artystycznej i o poziomie drukarstwa najwięcej świadczącej części zawodu. I—kropka.

Elektryczność w papierze.

Mało przyjemne i nieraz pracę drukarską poważnie wstrzymujące jest zjawisko elektryczności w papierze. Drukarze obwiniają o to fabryki papieru, które zbyt małą otaczają troskliwością swe produkty; w tym wypadku szybkość w wytwarzaniu staje się przyczyną wstrzymującą lub zupełnie uniemożliwiającą należyte podnoszenie arkuszy papieru. By odprowadzić elektryczność z materjału zastosowuje się różne sposoby, które jednak w praktyce nieraz zawodzą. Najlepszym środkiem przeciwko zjawiskom elektrycznym jest niezaprzeczalnie zmaczanie papieru, a czego z różnych powodów oszczędnościowych — zresztą nieuzasadnionych — nie stosuje się często przy druku gazet tak sposobem płaskim jak rotacyjnym, mimo, że jakość druków przez maczanie wiele zyska i używanie farb jest oszczędniejsze. Zdarza się, że np. przy krajaniu papieru pergaminowego (namiastkowego) z rol na arkusze, tyle elektryczności się wytwarza, że zupełnie przylegają do walca, co jest przyczyną nieustannego przerywania lub zwalniania pracy. Arkusz taki oddziałuje wobec innych papierów jak magnez. Dla zniweczenia takiego działania zakładano izolacje na walcach lub innych rolach, jednakże bez skutku. Naturalnie przy tego rodzaju papierze nie można zastosować zmaczania z powodów zupełnie racjonalnych. Bardzo możliwe, że elektryczność przy jednostronnie gładkich papierach z celulozy powstaje przy wyrobie na maszynie papierniczej. Ciśnienie, tarcie i ciepło gorącego cylindra w maszynie staje się jej źródłami i przy natychmiastowym nawijaniu w role pozostaje w papierze. Czym cieńszym jest papier — jednostronnie gładki — tym więcej oddziałuje przyciągająco na inne papiery. Nieraz zabierali w sprawie tej głos fachowcy na łamach różnych pism, jednakże doszli do przekonania, że nie da się zupełnie odprowadzić jej. W wypadku używania papieru pergaminowego, ponieważ zmaczanie jest niemożliwe, najlepszym środkiem jest składanie papieru w chłodnych i przewiewnych ubikacjach. Pokrojony papier należy układać w małych stosach na deskach, przez co elektryczność zwolna się rozprasza. Na ogół papiery z celulozy z domieszką masy drzewnej posiadają większą odporność w ładowaniu się nią, niż papiery bez domieszki, co jest zrozumiałem, jeśli się uprzytomni, że drzewo jest materjałem izolacyjnym. Według opinji pewnego fachowca najlepszym środkiem jest ustawienie po obu stronach roli z papierem kublów, w które spadają łańcuszki lub druty będące dobrymi przewodnikami. W ten sposób elektryczność rozprasza się w wodzie, a arkusze pokrajane dadzą się łatwo podnosić. Przy druku płaskim wystarczy ułożyć kilka dni przed dru-

kiem papier w małych stosach w ubikacjach przewiewnych. Zmaczanie papieru dokonuje się przez przeciąganie go w stosach po 50—100 arkuszy przez wodę. Zjawisko elektryczności i jej rozpraszanie jest wdzięcznym materjałem na wykłady w towarzystwach grafików, gdzieby szerszy ogół o nim pouczono.

Gdzie Rzym — gdzie Krym?

Takie pytanie zadaliśmy sobie, znalazłszy na naszym stole redakcyjnym unikat swego rodzaju i to „organu fachowego i propagandowego" dla handlu i przemysłu papierniczego, art. piśmiennych i urządzeń biurowych, przemysłu i handlu tapeciarskiego oraz wszelkich gałęzi przerabiających papier: jak introligatorni, kartoniarni oraz przemysłu graficznego, p. t. „Przegląd Papierniczy" i z objaśnieniem we wstydliwej parantezie (przecież nie znamy języka ojczystego) „Papier Rundschau". Tego jeszcze, dopóki Polska odrodzona istnieje, nie było, a pozwoliło sobie wypuścić takie pismo „fachowe" w świat i zakpić sobie z kól zainteresowanych trzech „fachowców" z Katowic: panowie Izydor Lion, jako redaktor, a Ernst Hein i Leon Landau jako wydawcy. Nomina sunt odiosa! Bo słuchajcie ludy: otóż ze względu na to, że żyjemy w Polsce, a „pismo to fachowe" w Polsce wychodzi, i logicznie jest dla Polaków przeznaczone, redagowane jest po niemiecku i po polsku. Nawet ogłoszenia firm polskich są niemieckie z polskiem tłomaczeniem. Oni słowa, idziemy z postępem czasu. Berlin będzie napewno miał swych pupilów w szczególnej opiece!

Do jakich celów zdąża „Fachpresse"? Otóż czasopismo to, jako „niezależny organ fachowy", podkreślać zawsze będzie moment wzajemnej zależności, „która jest możliwą tylko wtenczas, jeżeli faktycznie panuje harmonijne współżycie wszystkich narodów tego świata". Czytamy dalej, że „zadania prasy fachowej są bardzo „ciężkie", (pozwolimy sobie na uwagę, że „schwierig" znaczny „trudny"). „Ale trudności panów wydawców nie odstraszą i konkretnie kroczyć będą po raz obranej drodze", którą też obiecują wskazywać społeczeństwu, jak po niej kroczyć powinno i zapraszają do współpracy wszystkich tych, którym są „drogie i święte" powyższe zasady".

Jak na początek, to dosyć dużo. Jednak istnieją pewne niedomówienia, bo zapomniano bez wątpienia dodać, że ta „wzajemna zależność" ma ciążyć do naszych zachodnich sąsiadów, a „harmonijne współżycie wszystkich narodów tego świata" (konia z rzędem, kto tego dokaże!) można sobie przedstawić pod hegemonją Berlina. „Ciężkie" zasady prasy fachowej Berlin też „ulży", skoro tę „obraną" drogę wybrukuje dobrze „rentenmarkami", a do współpracy, dufamy, że znajdą się z „naszego narodu" (mniejszościowego) też niektórzy, którym są „drogie i święte" zasady międzynarodówki! Sapienti sat! Kości rzucone! Społeczeństwo nasze, do którego zaliczamy 25 miljonów Polaków, będzie wiedziało, jak zareagować na takie bezwstydne reklamowanie międzynarodówki. My z każdym narodem żyć chcemy w przykładnej zgodzie, ale wara każdemu intruzowi do naszego rodzimego handlu i przemysłu! To co sami wyprodukować możemy, nie potrzebujemy sprowadzać z obcych krajów, a znajdziemy drogi i sposoby, aby owoc naszej wytwórczości wyprowadzić poza nasze granice bez pomocy Hein'ów, Landau'ów i Lion'ów.

Treść sama, w stosunku do tytułu „pisma fachowego" jest więcej jak nikła. Jest w niem referat o VII „Lemberger Ostmesse", a w tekście tegoż powtarza się stale zamiast Lwów — Lemberg, a leży ten Lwów w „środku ciężkości" Małopolski i u „zbiegu kompleksów gospodarczych kilku państw". Konia z rzędem, kto wytłumaczy, co to jest „środek ciężkości" i „zbieg kompleksów". Spotykamy dalej takie kwiatki, że „tam (w Lembergu — Lwowie niby) przekonają się zagraniczny uczestnicy Targów, że my nie „spoczywamy.....", że „przemysł papierniczy odgrywa na Targach rolę „poprzędną", co jednak nie zmiejsza wcale zainteresowania tychże sfer (jakich?) dla Targów Wschodnich". — Z treści artykułu tego wynika, że jest on tłumaczenie marnem i źle korygowanem niemieckiego oryginału.

Drugi artykulik jeszcze marniejszy pod względem treści, to „wysoka pieśń" na XII. Międzynarodowe Targi Wiedeńskie, a kończy się apelem, że „nasze sfery gospodarcze „powinne" we własnym interesie śledzić bacznie rozwój targów wiedeńskich....". Według zasady „omne trinum est perfectum" kończy się ten „Przegląd" (powinien nazywać się „Przegląd Targowy", nie „Papierniczy") peanem na Targi Lipskie, ale już z nadzieją, (wskazywanie drogi!), że „nasze sfery przemysłowe będą tam licznie reprezentowane, celem nawiązania kontaktu z temi sferami gospodarczemi (?), które na Targi Lipskie wyłącznie przyjeżdżają".

Dalszy elaborat podaje spis i statystykę wytwórczości papierni w Polsce. Autor jednak widocznie nie umie rozróżnić liczb, bo stwierdza, że rok 1926, w którym wyprodukowano 100.909 ton papieru, oznacza nadzwyczajny wzrost produkcji rodzimej. Tymczasem podaje kilka wierszy dalej, że w roku 1925 wyprodukowano 990.570 ton, i że produkcja u nas rośnie „pogresyjnie" z roku na rok.

Szczytem bezczelności i przekręcania faktów jest notatka o Pierwszej Szkole Drukarskiej w Warszawie, przejęta via Berlin (Berliner Papierzeitung 52. roczn. Nr. 66), w której p. Lion Izydor zaznajamia „swoich" czytelników, że **„pracownikami w naszym przemyśle drukarskim są w znacznej iłości Czesi i Niemcy"**. Jest to już po prostu oszczerstwo, bo **żaden** pracownik w **polskim** przemyśle drukarskim nie jest Niemcem ani Czechem, a drukarnie czeskie i niemieckie, gdzie też dużo Polaków jest zatrudnionych, można na palcach policzyć. Spodziewamy się, że Związek Zawodowy Zakładów Graficznych i Wydawniczych oraz Związki zawodowe pracowników drukarskich zajmą do tego faktu swe stanowisko i pana Izydora Liona pouczą, aby nie odmawiał Polakom narodowości polskiej, kiedy sam Polakiem nie jest. Taksamo pouczy może Szkoła Fachowa Drukarzy w Warszawie tego osobnika, że jest szkołą fachową, a nie stoi w żadnym „ścisłym związku ze szkołą ludową".

Powyższe uwagi podajemy czytelnikom naszym jedynie w obronie naszych praw i z obowiązku dziennikarskiego. Każde polskie pismo fachowe powitamy z uznaniem jako dorobek narodowy, ale z tegoż stanowiska narodowego piętnować będziemy wszelkie próby wprowadzania do Polski pism wysługujących się jakiejś anonimowej międzynarodówce. Postaramy się też dowiedzieć bliższych szczegółów o pp. Ernestcie, Leonie i Izydorze i zakomunikujemy w swoim czasie naszym czytelnikom.

Polska dla Polaków — nie dla propagatorów harmonijnego współżycia narodów całego świata! Niech oni swemi idealami i poglądami uszczęśliwiają „swoich" tych, którym są drogie i święte „ich" zasady!

Józef Urbaniak.

NOWOŚCI.

Nagrody literackie Akademji francuskiej.

Académie Française rozdzieliła swe nagrody literackie za rok 1927. Wielką nagrodę literacką, w wysokości 10.000 franków uzyskał pisarz de Pesquidoux za swoje dzieła, zaś wielką nagrodę romansową w wysokości 5.000 franków Josef Kessel za swój romans „Les coeurs candides" (czyste serca). Reszta nagród rozdzieloną została następująco: nagrodę Goberta, 2.000 franków, otrzymał profesor gimnazjalny Driault za swe pięciotomowe dzieło. „Napoléon et l'Europe" (Napoleon i Europa), nagrodę Paul-Flat'a, 6.000 franków, została podzielona pomiędzy pisarzy André'a Lamandé'a za romans „Les

enfants du siècle" (Dzieci stulecia) i Rops'a za romans „Nasz niepokój". (Figaro).

Gazeta dla żebraków.

Aby zadość uczynić odczuwanemu brakowi, powstała w Paryżu „Gazeta dla żebraków". Na treść jej składają się obszerne opisy wszystkich sposobności, dających żebrakom dobre dochody żebracze, dalej spis ślubów, chrztów, jarmarków i podobnych publicznych i prywatnych sposobności żebraczych, oraz różne praktyczne wskazówki i ostrzeżenia. Stałym abonentom udziela wydawnictwo nadto, ale tylko listownie, adresy i godziny „przyjęć" osób miłosiernych, rozdających datki. W końcu znajdujemy wskazówki do korzystania z różnych instytucji dobroczynnych, tak społecznych jak urzędowych, no i wogóle różne rozmaitości, należące do „fachu". P. G.

Pierwsza drukowana książka angielska

nosi tytuł „Game and Play of Chesse", wydana przez Williama Caxtonsa przed 450 laty. Był on pierwszym drukarzem Anglji i zarazem autorem szeregu dzieł historycznych i filozoficznych. Był autorem, zecerem, drukarzem, korektorem, introligatorem, nakładcą i księgarzem w jednej osobie. Tak bogatą indywidualność przedstawiali pierwsi drukarze.

Gazety w Nowym Yorku.

W Nowym Yorku wychodzi mniej gazet w języku angielskim, niż w obcojęzycznym. W Nowym Yorku wychodzi jeszcze raz tyle gazet w językach zagranicznych, niż w krajowym angielskim. Nakład gazet obcojęzycznych łącznie wynosi blisko miljon, na czele których stoi pięć pism żydowskich nakładu 390.000 egzemplarzy, dwa pisma włoskie z 175.000 nakł., oraz trzy niemieckie z 110.000 nakł. Dalej dwie gazety rosyjskie z 72.000, dwie greckie z 55.000 nakł., pięć słowiańskich z 55.000 nakładem. Trzy polskie wydawnictwa posiadają łącznie 26.000 nakładu, dwa węgierskie 47.000, jedna francuska z 17.000, jedna czeska z 12.000 i jedna hiszpańska z 7.000 abonentami. W końcu wymienić należy trzy pisma arabskie z 9.000 czytelnikami.

INTROLIGATORSTWO - KARTONIARSTWO

Fabrykacja segregatorów.

Jednym z najniezbędniejszych artykułów biurowych, to teka do odkładania listów nadchodzących, inaczej — segregator, lub registrator.

Fabrykacja segregatorów wymaga, obok gruntownej znajomości fachowej, całego zastępu maszyn pomocniczych, które z biegiem opisu fabrykacji, poznawać będziemy.

Najważniejszą częścią segregatora, to jego mechanizm, służący do odkładania i zatrzymywania odłożonej w nim korespondencji. W Polsce fabryki segregatorów nie wyrabiają mechanizmu same, lecz specjalne fabryki wyrobów metalowych i precyzyjnych, które mechanizmy do segregatorów i skoroszytów odnośnym fabrykom w większych ilościach dostarczają. Znaczną konkurencją tworzyły dla tychże fabryk fabryki niemieckie. a obecnie, w czasie wojny celnej, fabryki w Gdańsku.

Jednakże należy zauważyć, iż fabryki krajowe z powodzeniem wypierają wyrób obcy, dostarczając w ostatnim czasie fabrykaty w beznagannej jakości.

Przyjrzyjmy się więc fabrykacji segregatorów jako takich, maszynki zaś do tychże opiszemy jakiemi muszą być, ażeby celowi, któremu służyć mają, jaknajlepiej odpowiadały.

Więc poza maszynką (mechanizmem), najważniejszą jest tektura, z której segregator ma być wyrabiany. Tektura — najlepiej nadaje się do tego tektura szara — winna być dobrze wysuszona, równa co do grubości, niechropowata, lecz gładka, dobrze obcięta w maszynie. Z arkusza tektury wychodzą tj. wykrawa się 3 segregatory — ściślej mówiąc 2 segregatory in 4^0 i 1 in 2^0. Grubość tektury 30—35 sztuk na 50 kg.

Na przykrajaną na odnośny format tekturę zaciąga się na górne 2 rogi (brzegi) czarny kitaj, który winien być w dobrym gatunku (niezbyt przejrzysty), zaklejając go klajstrem, poczem nakleja się tymże samym kitajem grzbiet i to, w celach oszczędnościowych, nie całą przestrzeń, lecz tylko górny i dolny brzeg. Czynność tę mogą spełnić w zupełności odpowiednio przyuczone dziewczęta, oczywiście pod stałym nadzorem wykwalifikowanego introligatora. Poczem rozkłada się tektury celem wyschnięcia, najlepiej przekładając je makulaturą.

Po wyschnięciu „tektur" „łamie" (biguje) się tektury w specjalnej maszynie dwa razy, przyczem „łam" winien być możliwie najwęższy, lecz silnie wtłoczony. Poczem nakleja się grzbiet wewnętrzny czarnym papierem lub kitajem, wygładzając go w miejscach wypukłych (łamanych) bardzo starannie kostką. Nie potrzeba chyba dodawać, iż tak kitaj (papier), jak i tektura winny być dokładnie i równo przycięte i naklejone: strzępiaste brzegi, oraz krzywe i nierówne naklejenie papieru i kitaju, robią niedodatnie wrażenie.

Po przeschnięciu obklejamy stronę zewnętrzną odpowiednim papierem klajstrowym lub fantazyjnym ciemnozielonym, szarym lub brązowym, specjalnie dostosowanym, który bądź to zakupuje się w specjalnych fabrykach (np. u J. Franaszek, Warszawa), lub też wyrabianym u siebie, względnie poza domem, przez specjalistów, zajmujących się barwieniem papieru do segregatorów, notesów etc. Papier ten obcina się przedtem odpowiednio na rogach, ażeby obklejone kitajem rogi górne, wystawały. Po naklejeniu zewnętrznej strony (klejem ogrzanym) i wygładzeniu dokładnem, suszy się (przez noc) tektury, a w następnym dniu nakleja się stronę wewnętrzną odpowiednim marmurkiem koloru jaśniejszego i to klajstrem. Papier ten winien być możliwie tej samej grubości co papier zewnętrzny, inaczej tektura (segregator) będzie się wyginał w stronę z papieru cieńszego. Po dokonaniu tej czynności winny tektury być złożone i leżeć (jedna na drugiej dłuższy czas), ażeby wilgoć (klajster) przesiąknęła przez całą tekturę. Poczem rozkłada się segregatory na półkach lub stołach, lub też powiesza się — na sposób bielizny — na sznurach przez miejsce łamane, celem ich wysuszenia. Następnie zbiera się wszystkie segregatory na jeden stos, przykłada grubą tekturą lub deską introligatorską i obciąża ciężarkami, gdzie przez 24 godzin tak pozostawają.

W końcu nakleja się gęstym klajstrem etykiet z nazwą fabryczną segregatora, wykonany zazwyczaj starannie w barwnym druku lub w litografji, przyczem zważać należy na to, ażeby etykiet był nieco mniejszy (krótszy), niż grzbiet, czyli etykiet winien niedochodzić do brzegów, inaczej łatwo się strzępi i załamuje, co oczywiście nie robi estetycznego wrażenia.

Po wysuszeniu wciska się za pomocą słabego tłoku maszyny do tłoczenia (balansjer) odnośny krążek aluminiowy, oczywiście, po poprzedniem wytłoczeniu za pomocą odpowiedniej sztancy, odnośnego otworu. Także i przy tej czynności należy mieć baczną uwagę na to, ażeby krążek był wtłoczony dokładnie i ostrożnie, inaczej krążek się zesunie i załamie. Czynność tę wykonuje zazwyczaj

wykwalifikowana dziewczyna starsza lub młodszy introligator, gdyż jest ona bądź co bądź połączona z niebezpieczeństwem zgniecenia rąk lub palcy, przy nieuwadze lub roztargnieniu pracującego.

Z kolei przymocowuje się — zwykle tylko na dolnych brzegach — odnośne okucie (szyny), celem ochrony segregatora przed rychłem zniszczeniem (załamaniem). Okucie to należy przymocować dokładnie i trwale, ażeby szczelnie i gładko przylegało (przez kilkakrotne wbicie tępym śpilorkiem zagłębień w szynie), inaczej segregator (szyny) niszczy stół lub politurę, robiąc rysy.

Dochodzimy właściwie teraz do ostatniej czynności przy segregatorze: przybicie maszynki nitami, które fabryka wraz z maszynką dostarcza. Zdawać by się mogło, iż nic łatwiejszego, jak przybicie maszynki! Jednakowoż i tu potrzeba dokładnego oka i spokojnej ręki, by maszynkę przybić w odpowiedniem miejscu. Jakkolwiek rutynowany fachowiec może prawie zawsze przybić maszynkę dokładnie w miejscu przeznaczonem, to jednak nie należy sobie zbytnio ufać i raczej posługiwać się odpowiednią formą samemu skonstruowaną, inaczej zdarzyć się może, iż maszynka będzie przybitą za wysoko lub za nisko, lub co gorsza, zbyt blisko grzbietu, przez co maszynka będzie się wrzynała w grzbiet i segregator zdeformuje i z czasem przebije go na wylot.

Maszynka do segregatora winna być wykonana precyzyjnie: zamek winien po spuszczeniu dźwigni, przylegać najdokładniej i mocno, winien więc posiadać mocną sprężynę. Samo przez się rozumie się, iż maszynka pozatem winna być wykonaną dokładnie, zasuwacz winien funkcjonować beznagannie, maszynka winna być czysto wypolerowaną, aby nie rdzewiała etc.

Nierozłączną częścią segregatora jest rejestr alfabetyczny, którego wykonanie wymaga również pewnej rutyny i ścisłej akuratności. Rejestr drukuje się zwykle osobno, czcionkami wielkiemi (wersalikami), każdą głoskę osobno, w ściśle odmierzonem miejscu, poczem, po wysuszeniu, wycina się rejestr za pomocą automatycznej maszyny (uważać należy, ażeby odnośne noże nie były stępione), poczem składa się (sortuje) całkowity alfabet. Papier do rejestru winien być nie za cienki, mocny i trwały; używa się zwykle papier t. zw. manila (żółty) lub celulozę (szaro-białą), w wadze ca. 100—120 gramów m². Papier winien być klejony (piśmienny), na co niestety niezawsze zwraca się uwagę. Rejestr po złożeniu go dziurkuje się na 7 i 8 cm najdokładniej i to cały rejestr od razu, poczem opaskuje się go papierową opaską i wkłada do gotowego segregatora. Należy zważać na to, by rejestr nie był — jak to niestety często zauważyć można — za wąski (w szerz), t. j. rejestr winien wystawać poza pismo (listy) w nim składane, inaczej trzeba odnośnej głoski w alfabecie dopiero mozolnie szukać, co zajmuje zbyteczny czas, a pozatem niszczy rejestr przed czasem.

Wreszcie należy do segregatora odpowiedni futerał (pochewka), który winien być nie za mały (w głąb) i posiadać z dwóch stron odpowiednie wycięcie, celem łatwego wyjęcia zeń segregatora. Futerał winien być równy i prosty i niezbyt słaby, inaczej niszczy się przed czasem.

W końcu należy mi poniekąd jako curiosum nadmienić, iż w b. dzielnicy pruskiej używa się maszynek wyłącznie na 8 cm, natomiast w b. Kongresówce i na Kresach — wyłącznie na 7 cm, zaś w Małopolsce przeważnie na 7 cm, w drobnej mierze także na 8 cm.

Cena segregatorów wynosi obecnie, ze względu na wysoki koszt maszynek, surowca oraz robocizny, jako i niezbyt wielkiej (w stosunku do zagranicy) konsumpcji, — prawie trzy razy tyle, co przed wojną. —mki.

Obcinanie książek.

Książki i broszury tracą bardzo często na ogólnym wyglądzie przez fałszywe ich obcięcie. Zaleca się już w projekcie książki i t. p. ustalić obcięcie, o ile książka ma się w handlu księgarskim ukazać obcięta czy też oprawna. Nakładca omawia z drukarzem prawie zawsze dokładnie format papieru, rozmiar zestawu itd., tylko granicę obcięcia zapomina się przytem prawie zawsze ściśle ustalić. Skutek tego jest ten, że gotowa książka zawodzi oczekiwania tak nakładcy jak i drukarza. Nieraz można widzieć książki wykonane typograficznie beznagannie, tylko marginesy są wskutek fałszywego obcięcia tak niemożliwe, że przez to cała książka jest nic niewarta. Reguły „złotego rozmiaru“, które chciano w danej książce zachować, stają się wskutek nierozumnego obcięcia iluzoryczne. Przedewszystkiem zawieść może najzupełniej wyrazistość karty tytułowej, jeżeli jej braknie dobrej harmonji marginesów. O ile drukarnia ma kierownika technicznego o smaku dobrze wyrobionym, to będzie on się pewnikiem starał, ażeby książka na ostatnim swoim etapie, to jest w introligatorni, nie straciła na zewnętrznym wyglądzie, ale przeciwnie, żeby przez dobre obcięcie jeszcze zyskała. Zbyt często niestety spuszczają się drukarnie z wygody poprostu na samodzielność introligatora, który potem po sfuszerowaniu obcięcia tłomaczy się albo nadzwyczajnym pospiechem, albo nieporozumieniem, albo innym jakim równie mądrem tłomaczeniem. Chociaż drukarnia introligatorni poda dokładny format obciętej książki, to tem samem długo jeszcze nie jest zagwarantowane dobre obcięcie. Obcięcie górne lub dolne może mimo to być złe, lub nie odpowiadać gustowi nakładcy. Najczęściej grzeszą introligatorzy zbyt obfitem obcinaniem brzegów, co zawsze dzieje się z krzywdą dobrego wyglądu książki. Tak samo zachodzą często błędy przy wwieszaniu broszur w okładkę. Tu zaleca się, ażeby drukarnia wdrukowywała na okładce znaki orjentacyjne, do których musi się introligator stosować tak przy falcowaniu jak i wwieszaniu i późniejszem obcinaniu. Z tego wszystkiego wynika, że introligator winien przed ostateczną oprawą z każdej książki i broszury przedłożyć nakładcy wzór obcięty. bo tylko w ten sposób uniknie się szkód dotkliwych

AFORYZMY O KSIĄŻCE.

Pokój bez książek jest jak ciało bez duszy.

Cicero.

Książki są ludźmi, książki mają duszę. Wnoszą one w duszę bliźniego błogosławieństwo lub przekleństwo własnego rodzaju.

Wildenbruch.

NOWOŚCI.

Starożytne księgi handlowe.

Księgi handlowe na glinianych tabliczkach — nowoczesny kupiec uważałby to za niemądry żart, chciałoby mu się coś podobnego wmówić. Ale za czasów Nabuchonďozora, władcy babilońskiego, musieli się Fordy, Stinnesy i Morgany owej epoki zadowolić tym materjałem, dla naszych pojęć wprawdzie nieodpowiednim, ale zato trwałym. W muzeum brytyjskiem znajdzie się kilka glinianych dzbanów, odkrytych w r. 1876 podczas wykopalisk w Babilonie. Dzbany te zawierały liczne tabliczki gliniane, na których w piśmie klinowem wyryte są zapiski handlowe wielkiego domu handlowego w Babilonie, który istniał kilka set lat i skrzętnie zbierał wszystkie swe dokumenty handlowe i prawne. Tak jak w nowoczesnym przedsiębiornoszą tabliczki te daty i tworzą cenne źródło poznania dla historji kultury i prawa w starym Babilonie.

250.000 złotych za pierwsze wydanie dzieł Shakespear'a.

Cztery wydania in folio dzieł Szekspira, własność Lorda Leig'ha zostało u Sothebys'a w Londynie na licytacji sprzedanych. Najkosztowniejsze z tych dzieł jest sławne pierwsze wydanie in folio, które nosi w katalogu, który zestawił Sindney Lee, numer 82. Egzemplarz licytowany posiada kilka błędów, ponieważ brak mu karty z wierszem dedykacyjnym Ben Johnson'a oraz tytuł, a obie ostatnie karty są uszkodzone, pozatem jest on jednak dobrą i „zdrową“ książką. Drugie wydanie drugiego folio i czwarte wydanie uzupełniają szereg; one posiadają też błędy. Za te cztery tomy zapłacono sumę przeszło 250.000 złotych. — Najwyższą cenę osiągnęło na licytacji pierwsze wydanie angielskiego pisarza W. Painter'a „Palace of Pleasure“ z roku 1566, którego znane są tylko dwa kompletne egzemplarze; przyniosło ono cenę 77.500 zł. Dr. Rz.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Bibljoteka publiczna w New-Yorku.

Chlubą istotną kulturalnego urządzenia i udogodnień Nowego Jorku jest słynna i na najwyższem poziomie stojąca bibljoteka publiczna. — Już samo wejście przez schody marmurowe jest imponujące, jak również widok olbrzymich sal czytelniczych. Obfitość jej zbiorów stawia się na równi z największemi w Europie. Obecnie jeden z dziennikarzy tamtejszych opisuje świetne jej urządzenia: Niema dosłownie żadnej książki lub żadnego czasopisma na kuli ziemskiej, których byś tu nie dostał i to z szybkością iście niesamowitą. Piszesz karteczkę i wkładasz ją do skrzynki, a po jakich 10 minutach numer twojej książki zjawia się na ścianie w cyfrach ognistych, to znak, że już jest dla ciebie przygotowana. Siedzą w tych salach tysiące ludzi wszelkich narodowości świata. Wolno również wypożyczać sobie książki do domu.

Pisma Liwjusza odnalezione w całości.

Prasę zagraniczną obiegła wiadomość, która dla filologów i historyków całego świata brzmi wprost nieprawdopodobnie.

Oto D. Marto di Martino-Pusio odkrył w jednym z klasztorów neapolitańskich całą „historję“ Liwiusza. Każdemu średnio wykształconemu wiadomo, że wielki historyk napisał olbrzymie dzieło p. t. „Ab urbe condita“, obejmujące dzieje Rzymu od początku aż do epoki Augusta. Całość obejmowała 142 ksiąg, z czego dotychczas znano tylko 35 i kilka fragmentów. Nieutuleni w smutku historycy i filologowie zadawalać się musieli tą skromną resztą i streszczeniami, które zwano krótko „periochae“. Papież Grzegorz Wielki urządził swego czasu formalne polowanie na dzieło Liwiusza i wszystkie manuskrypty „wyklętej historji“ kazał zniszczyć. Odnaleziony przez Martino Pusio rękopis, o ile wiadomość podana się sprawdzi, byłby jednym z tych, które „prześlepiono“. Odzyskane wielkie dzieło Liwiusza wywoła w świecie naukowym formalną rewolucję, gdyż brak jego w nauce był bardzo dotkliwy i uczeni będą musieli przystąpić do ponownej wszystkich drogą okrężną zdobytych wyników naukowych. Także i pod względem literackim dzieło ma niepospolitą wartość, gdyż „Historja“ pisana była w formie powieści i obfitowała we wszystkie „majstersztyki“ ówczesnej retoryki. Sam zaś Liwiusz był jednym z najlepszych stylistów swojej epoki.

Bibljoteka uniwersytetu carskiego w Tokio.

Izba gmin przyjęła decyzję rządu angielskiego zużytkowania daru króla Jerzego w sumie 25 ft. sterl. na kupno książek dla bibljoteki uniwersytetu carskiego w Tokio. Bibljoteka ta, jak wiadomo, zawierała około 750.000 tomów różnych dzieł, z których 25 proc. w języku angielskim. Wskutek ostatniego trzęsienia ziemi roku ub. bibljoteka ta uległa prawie całkowicie zniszczeniu. Zakupy książek czynione będą w porozumieniu z zarządem bibljoteki w Tokio.

Skarby papierowe.

Paryska Bibljoteka Narodowa, założona w skromnych rozmiarach przez Ludwika XIV, powiększyła się z biegiem

czasu na 150.000 dzieł. W liczbie tej zawarte są jednak tylko dzieła nowsze i obszerniejsze. Prócz tego zawiera bibljoteka ta 350.000 broszur, 180.000 manuskryptów, 300.000 map geograficznych i 1.300.000 różnych druków mniejszych. Aby nie zbierać wyłącznie skarbów papierowych, posiada bibljoteka zbiór monet i medali, których katalog wymienia 150.000 pojedyńczych sztuk.

Z PRAKTYKI.

Lepienie obrazów pod szkło.

Dostałem zamówienie nalepienia pod szkło kilka set obrazów reklamowych. Po kilku doświadczeniach z białkiem, żelatyną, wodnem szkłem itd., które mnie jednak nie zadawalały, ponieważ obrazy stawały się bezbarwne, miały pęcherzyki i prążki. Zastosowałem w końcu gumę arabską i smarowałem obrazy gąbką. Wynik był coprawda lepszy, lecz tworzyły się jeszcze małe pęcherzyki, prawdopodobnie powodowane porowatością gąbki. Zmoczyłem teraz obrazy na stronie odwrotnej wodą, aby się mogły rozciągnąć i pogruntowałem szybę miękkim, płaskim pędzlem. Do przytarcia użyłem walec do marmurkowania, po uprzedniem, dokładnem wymyciu tegoż. Rezultat był nadzwyczajny. Obrazy osiągnęły przez gumę arabską lśnienie doskonałe, a przez przyciskanie walcem — naturalnie przez pokład papieru — przylegały wszędzie zupełnie dokładnie do szyby. Pociągnięcia pędzlem były zupełnie niewidoczne, a obrazy mają wygląd malowanych pod szkłem.

Przypuszczam, że wyświadczę niejednemu koledze ogłoszeniem tego postępowania, usługę. J. Kubacki.

PRZEGLĄD PATENTOWY.

Patenty zagraniczne.

Pat. niem. 992.650/54b. Johann Nauheimer, Köln-Ehrenfeld, Niemcy. **Przyrząd do gumowania listów kartowych.** Przyrząd ten umożliwia pogumowanie 8—10.000 listowych kartowych dziennie i zapobiega prostym sposobem ich zlepianiu się. Za pomocą tegoż można tysiąc listów kartowych na długim pasie rozłożyć i pogumować.

WIADOMOŚCI z PRZEDSIĘBIORSTW.

„Ruch“, polskie towarzystwo księgarni kolejowych. Kapitał akcyjny 300.000 zł, zapasowy 64.723 zł, różne rezerwy 248.186 zł. Czysty zysk 98.241 zł.

SKRZNYKA DO LISTÓW.

1. Kto jest fabrykantem maszyny do szycia „Minotor“ M. L. w S.

2. Dla dyrekcji losów mam do naciągnięcia na płótno w formacie kieszonkowym plany rysowane tuszem i farbą. Plany te używa się często w porze deszczowej, przez co często się zamazują. Jakim środkiem możnaby je pokryć, aby się nie mazały? Z powodu, że przy lakierowaniu planów gruntuje się takowe uprzednio wodą klejową, cierpią farby już podczas tej pracy. Za wskazówki byłbym bardzo wdzięczny i zwrócę chętnie wydatki. J. B. T.

KĄCIK PRAWNICZY

Dyferencje pomiędzy zamówieniem a dostawą.

Przy zamówieniach większej ilości druków, gier itp. artykułów, jako i kartonaży, specjalnych kajetów, segregatorów itp., która dana drukarnia czy fabryka wykonuje na specjalne zlecenie zamawiającego — zdarzają się często dyferencje pomiędzy dostawą a zamówieniem, co do ilości towaru. Jest to w drukarstwie i kartoniarstwie rzeczą zresztą zupełnie zrozumiałą, a jednak mają często miejsce nieporozumienia z odbiorcą, wskutek liczbowo mniejszego lub za wielkiego wykonania zamówionego nakładu

Różnice te są z natury rzeczy większe, im mniejsze jest zlecenie.

Zachodzi więc pytanie, czy zamawiający zobowiązany jest, przyjąć większą ilość towaru, jak zamówił, — czy też przeciwnie — ma prawo żądać dostawy dodatkowej towaru nie dostarczonego.

Pod tym względem nie decyduje tyle ścisłe prawo handlowe lub cywilne, jak zwyczaje handlowe, które — że tak powiem — uzyskały prawo obywatelstwa w danym kraju lub w dzielnicy, a które zazwyczaj ogłaszają Izby Przemysłowo-Handlowe i Izby Rzemieślnicze. Te przyjęte zwyczaje odgrywają w sporach, prawie zawsze decydującą rolę przy ferowaniu wyroku, lub przy rozstrzygnięciu polubownem sporu, względnie przy nieporozumieniach pomiędzy stronami.

Nie mając ścisłych danych pod ręką, pragnę poniżej skreślić ogólne wytyczne, jakie stosuje się praktycznie, w branży papierniczej i graficznej (włącznie kartoniarstwa, zabawkarstwa etc.).

Jako granicę maksymalną i minimalną towaru, lub artykułu zamówionego na szczególne zlecenie, należy uważać, zależnie od ilości nakładu i rodzaju zlecenia 2 do 10%.

Przykłady: Pan Y. zamówił we fabryce X. 5.000 kartoników do pastylek miętowych, z etykietem dwubarwnym, lamówką czerwoną i złotą, etc.. — Według przyjętego zwyczaju fabryka może dostarczyć w tym wypadku, zdaniem moim, 3—5%, t. j. 150—200 kartoników mniej lub więcej, jak zamówiono. W wypadku zaś, gdyby zamawiający dostarczył sam odnośne etykiety, wtenczas uważałbym dostawę o 3% mniejszą jako dostateczną granicę minimalną, której fabrykant przekroczyć nie powinien.

Inny przykład: Firma H. C. zamawia w Drukarni K. 20.000 listowników 4^0, jednostronny druk, jednokolorowy. Granicę wyż lub niż, której w tym wypadku drukarnia K. przekroczyć nie powinna, określiłbym na 1—$1\frac{1}{2}$ proc., czyli, że drukarnia może dostarczyć w danym wypadku 200—300 egzemplarzy więcej lub mniej, niż zamówiono. — Natomiast, gdyby firma H. C. zamówiła taką samą ilość listowników w trójbarwnej litografji, natenczas należałoby ustanowić maksymalną granicę w wyż lub w niż, na 2 do $2\frac{1}{2}$ proc., czyli, że dany zakład litograficzny może w tym wypadku dostarczyć 400 do 500 egzemplarzy więcej lub mniej, niż zamówiono.

Przy masowych nakładach, np. etykiet na butelki, etykiet na pudełka do papierosów, na pudełka do zapałek etc., idących w setki tysięcy lub w miljony, granica ta obniża się w dalszym ciągu — zależnie zresztą od układu stron kontrahujących — od $1\frac{1}{2}$ do $\frac{1}{2}$%.

To samo dotyczy oczywiście także papieru, kartonu, torebek z nadrukiem, i t. p. surowców i artykułów, o ile wykonane są takowe na specjalne zamówienie. W krajach, w których przemysł graficzny i papierniczy jest wysoko rozwinięty, np. w Niemczech, Anglji, Francji, Szwecji etc. oraz w Stanach Zjednoczonych, członkowie poszczególnych gałęzi przemysłu papierniczego i graficznego złączeni są w Zrzeszenia, które w swych warunkach dostawy i płatności uwidoczniają dokładnie granice dostawy w wyż lub w niż, których fabrykom zrzeszonym w odnośnym koncernie przekraczać nie wolno.

W Polsce na podobnych warunkach załatwia transakcje np. Związek Papierni w Warszawie. Tutaj należy jednak wyjaśnić, nie mają one, zdaniem moim, prawnego znaczenia, o ile nie zostały przez zamawiającego przyjęte, lub o ile nie były mu wiadome. Przyjęcie warunków należy uważać za dokonane, jeżeli fabryka zlecenie potwierdzi, a zamawiający milcząco warunki, zazwyczaj wydrukowane na odwrotnej stronie potwierdzenia, — przyjmuje.

Potwierdzenie fabryki należy zatem dokładnie przeczytać, tak co do cen, jak do terminu dostawy oraz warunków ogólnych i — zapłaty. W razie stwierdzonej niezgodności potwierdzenia z zamówieniem, należy bezzwłocznie żądać sprostowania, celem uniknięcia późniejszych nieprzyjemności i reklamacji. mki.

POSZUKIWANE ŹRÓDŁA ZAKUPU

W rubryce tej zamieszczamy poszukiwane źródła zakupu **bezpłatnie.** Za nadesłaniem 20 groszy na ofrankowanie listu i powołanie się na numer niniejszej rubryki, podajemy adres poszukującego. Nie pośredniczymy jednak przez dalsze wysyłanie ofert i wzorów.

Poszukuje się dostawców wzgl. fabrykantów na:

2. Leszno. Pocztówki z widokami.
4. Poznań. Aparat do zmniejszania rysunków.
5. Kraków. Pudelka z nieprzemakalnego kartonu.
6. Poznań. Gumowany kolorowy papier glansowany w zeszytach.
10. Kołomyja. Matryca (spód) do wyginania drutu do maszyny introligatorskiej, szyjącej drutem.
11. Warszawa. Prasa do pakowania odcinków.
13. Bydgoszcz. Artykuły galalitowe.
14. Lubawa. Praktyczny przyrząd do temperowania rysików.
16. Lwów. Ustniki do cygar z tektury z nadrukiem.
17. Poznań. Miary metryczne składane.
18. Rybnik G. Śl. Dziurkacze do przymocowania wprost do segregatorów.
19. Bydgoszcz. Papier parafinowany podług wzoru. (Wzór można zobaczyć w Redakcji).
20. Kraków. Torebki papierowe różnych gatunków i jakości. (Uprasza się wszystkie fabryki torebek papierowych o podanie adresów).

OGŁOSZENIA OSOBISTE.

Ogłoszenie.

Od Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu są do nabycia więcej dającemu następujące maszyny i objekty drukarskie, a mianowicie:

1. **32 stronna maszyna rotacyjna** formatu berlińskiego firmy König & Bauer z taśmami z wszelkiemi przyborami, kompletna, gotowa do druku.
2. Motor A. E. G. Berlin 36 P. S. prąd stały 220 Volt z tablicą rozdzielczą i z rozrusznikiem kompl do powyższej maszyny.
3. Kocioł do topienia metalu duży z automatycznym przyrządem do odlewania płyt i aparatem na format berliński i motorem $^1/_2$ P. S. 220 Volt, kompl. do powyższej maszyny.
4. Maszyna do obcinania płyt, kompl. do powyższego aparatu i motor elektryczny firmy Beyerische Werke München na prąd stały 220 Volt, $^3/_4$ P. S. z rozrusznikiem do powyższej maszyny.
5. Aparat do obrabiania płyt, kompletny do powyższego.
6. **4-stronna maszyna rotacyjna** formatu berlińskiego firmy Hummel - Berlin kompletna, gotowa do druku.
7. Aparat ręczny do odlewania płyt } kompl. do powyższego
8. „ do obrab ania płyt }
9. „ do wykręcania płyt }
10. Motor R. Schmidtsdorfa 5,5 P. S. na prąd stały 220 Volt z tablicą rozdzielczą i z rozrusznikiem, kompletny do powyższej maszyny.
11. **4-stronna maszyna rotacyjna** formatu berlińskiego firmy Hummel - Berlin kompletna, gotowa do druku.
12. Aparat do odlewania płyt, kompletny do powyższej maszyny.
13. Motor R. Schmidtsdorf 5,5 P. S. na prąd stały 220 Volt z tablicą rozdzielczą i z rozrusznikiem kompletny do powyższej maszyny.
14. **Maszyna ręczna z heblem do krajania papieru** format 50 cm. firmy Krause.
15. **Żelazna winda kasztowa** 90×120 jednopiętrowa kompletna i 2 transmisje po 1, 5 mtr. długości każda z dwoma kołami pasowemi i konsolkami.
16. **18 mtr. długa (składana) transmisja** żelazna kompletna do ruchu.
17. **Maszyna pospieszna** firmy Hummel Berlin format 84/57 kompletna do druku.
18. Motor A. E. G. Berlin 1 P. S. prąd stały 220 Volt z rozrusznikiem do powyższej maszyny.
19. **Maszyna pospieszna** firmy Hummel Berlin formatu 90/65 kompletna do druku.
20. Motor A. E. G. Berlin 1. P. S. na prąd stały 220 Volt z rozrusznikiem kompletny do powyższej maszyny.
21. **Maszyna pospieszna** firmy Frankenthal format 96/66 kompletna do druku.
22. Motor A. E. G. Berlin z rozrusznikiem 1 P. S. na prąd stały 220 Volt, kompletny do powyższej maszyny.
23. **Maszyna płaska** z rozcieraczem stołowem (Tischverreibung) „Liliput" firmy Klein, Forst & Bohm Nachf· Johannisberg format 50×60 kompletna do druku.
24. Motor A. E. G. $^1/_2$ P. S. na prąd stały 220 Volt z rozrusznikiem kompletny do powyższej maszyny.
25. **Maszyna do krajania papieru** firmy Bolle & Jordan Berlin 65 cm. na zapęd motorowy, gotowa do użytku.
26. Motor A. E. G. Berlin $^1/_4$ P. S. na prąd stały 220 Volt z rozrusznikiem kompletny do powyższej maszyny.
27. **Maszyna do krajania tektury** ręczna firmy Dohnau-Dresden, gotowa do użytku.
28. **Tyglówka na zapęd nożny** formatu 44 × 30 gotowa do użytku.
29. **Bostonka** „Offizial" firmy Weiler formatu 35 × 22 gotowa do użytku.
30. **Bostonka** formatu 30 × 21 $^1/_2$ firmy Golding gotowa do użytku.
31. **Pompa do wody z transmisją.**

Maszyny wszystkie są używane.

Warunki nabycia oraz objekty oglądać można każdego czasu po zgłoszeniu się do Izby Rzemieślniczej w Grudziądu, ulica Groblowa 27/29.

Oferty należy składać w kopertach zapieczętowanych i zalakowanych z napisem „oferta na maszyny drukarskie" do Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu. Termin składania ofert upływa o godzinie 12 dnia 1 października 1927 r. Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu zastrzega sobie prawo wyboru oferty, może anulować przetarg lub odrzucić ofertę bez podania motywów.

Komisja Likwidacyjna przy Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Jankowski, Poznań. — Za administrację: Mieczysław Duszyński, Poznań.

Drukiem drukarni Ludwika Kapeli w Poznaniu.